Rkps. 101/65

Listy Józefa I. Ungerowskiego do
Władysława Mickiewicza

T. 1: 1859 - 1869

B.J 1

Warszawa, dnia 25 czerwca 1965 roku.

W dniu 25 czerwca 1965 r. otrzymałem z Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego korespondencję między I.Kraszewskim a Władysławem Mickiewiczem / 160 listów /.-

Jan Baumgart
DYREKTOR BIBLIOTEKI UJ

Notatka o listach J.I. Kraszewskiego do Wł. Mickiewicza przekazanych Bibliotece Jagiellońskiej przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w dniu 25 czerwca 1965 r.

Listy te są już częściowo znane nauce poprzez Pamiętnik Władysława Mickiewicza /Warszawa 1926-7/, w którego tomie I na s. 251-299 znajduje się cały rozdział poświęcony omówieniu kontaktów autora z Kraszewskim od 1858 aż do jego śmierci, cytujący obszerne ustępy z wielu listów Kraszewskiego, jeden w całości, tłumaczone przeważnie z francuskiego na polskie /60/. Wł. Mickiewicz złożył swe papiery w założonym przez siebie Muzeum Adama Mickiewicza przy Bibliotece Polskiej w Paryżu. Por. przedmowę Franciszka Pułaskiego do książki A. Lewak, Katalog rękopisów Muzeum A. Miekiewicza w Paryżu, Kraków 1931, s.XIV, gdzie wymieniona jest m. i. "duża ilość listów - - Kraszewskiego". W czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli i zniszczyli w 75% Bibliotekę Polską i Muzeum A. Mickiewicza w Paryżu. Por. artykuł L. Quisinier w Przeglądzie Bibliotecznym R 1947.

Daty krańcowe i charakterystykę ilościową zbiorku listów dał Mieczysław Rulikowski, Korespondencja Kraszewskiego /w:/ Księga ku czci J.I. Kraszewskiego, Łuck 1939 i odb. s./441/ 21. Według niego Muzeum posiadało 205 listów Kraszewskiego do Wł. Mickiewicza z lat 1859-1887. Dane te dostarczyło zapewne samo Muzeum w odpowiedzi na ankietę, o której wspomina Rulikowski na s. 18 /439/ w notce 10.

Rzeczywiście zachowane karty opisowe, bardzo ogólnikowe, poświadczają, że w Muzeum obliczono całość na 206 listów, mimo że miano świadomość, iż znajdują się tu też fragmenty listów, oddzielone prawdopodobnie od siebie, że kilka pozycji nie jest listami, a niektóre listy, nie liczne zresztą, przypadkowo znalazły się w papierach Wł. Mickiewicza, gdyż były adresowane przez Kraszewskiego do innych osób. Z porównania informacji wspomnianych kart opisowych ze

3

stanem faktycznym wynika, że brakuje list Kraszewskiego do Sawicza Zabłockiego z 25 XI 1879. Może brakował już w r. 1937, kiedy przeprowadzono wspomnianą ankietę. Znalazły się natomiast: 1 list Kraszewskiego do Mickiewicza i 2 do innych adresatów, nie uwzględnionych przez opis Muzeum. Jeśli jednak odejmiemy od sumy globalnej 2 fragmenty, ~~które~~ które obecnie udało się połączyć z innymi, otrzymamy z powrotem liczbę ogólną całości 206. Składają się na nią:

listy J.I. Kraszewskiego do Wład. Mickiewicza z lat 1859 -1887,	196
załączniki do nich, z nich jeden fragm.	2
akt J.I. Kraszewskiego z 1867r., w którym odstępuje Wł. Mickiewiczowi rękopis H. Rzewuskiego "Próbki historyczne"	1
listy Kraszewskiego do innych, głównie, zdaje się, Bronisława Zaleskiego	7
razem	206

Jeśli idzie o listy Kraszewskiego do Wł. Mickiewicza, to korespondencja ich ma charakter mniej więcej ciągły na przestrzeni lat 1866-1868 /listów: 31 + 13 + 12/ oraz 1884-1887 /listów: 14 + 39 + 30 + 7/. Są to okresy różnorakich kłopotów Kraszewskiego, kiedy to szukał on oparcia m. i. u Wł. Mickiewicza. Zwłaszcza pobyt w więzieniu magdeburskim 1884/5 i schyłek życia w San Remo 1885-1887 odznaczają się większą częstotliwością korespondencji. Całość dzięki możliwości równoległego korzystania z 203 listów Wł. Mickiewicza do J.I. Kraszewskiego z lat 1865-1886 przechowywanych w rpsie BJ 6520 jest kopalnią wiadomości do biografii obu osób, ich działalności literackiej i wydawniczej, a nawet spraw ogólniejszego znaczenia, jak np. sprawy pomnika A. Mickiewicza w Krakowie.

Scharakteryzowany zbiorek wpisano do Księgi przybytków Oddziału Rękopisów BJ pod numerem 101/65, uporządkowano według obowiązujących zasad i opatrzono spisem zawartości.

WTZ

Przyb. 101/65

4

Listy T. T. Kraszewskiego do Władysława Mickiewicza

I 1859 – 1884 III

1859 : 30/6, 6/8, 16/9;

1861 : 9/7, b. d. (7);

1864 : 29/10, 14/12;

1866 : 7/1, 9/1, 22/1, 8/2, 16/2, 3/3, 7/3, 12/3, 17/3, pocz. kwietnia, 8/4, 15/4 ?, 24/4, 14/5, 27/5, 4/6, 8/6, 12/6 19/6 (kop. ze zn.), 24/8, 13/9, 18/9, 22/9, 1/10 ?, pocz. paźdz., pocz. paźdz. z Londynu, po 8/10 (+ Note sur les tableaux qui doivent être vendus a Paris); /10, 17/10, 28/10, 1/11;

1867 : 13/1, 26/1 (+ kop. zniszcz.) (kop. zniszcz. z 1/3), 14/5, 17/7, 22/7, 27/8, wersja rpsu H. Rzewuskiego „Próbki historyczne" 27/8, 18, 5/9 (+ zakończenie ~~frame~~ przedmowy do „Próbek historycznych" H. Rzewuskiego), 8/9 (z kop. zniszcz.) 23/9, 6/10, 13/11, 18/12;

1868 : 12/1, 9/2, 19/2, 23/2, 3/3, 3/3 z podp. B. Boleństwita, 3/3, 24/3, 2/4 (+ kop. zniszcz.), (kop. zniszcz. z 4/4), 23/4, 8/12, 21/12;

1869 : 29/1, 5/3, 5/4 (z kop. zniszcz.), 21/4, 20/6, 27/6, 24/8, 22/12;

1870 : 2/1, 20/1, ~~23/5~~, 10/4, 23/5;

1871 : 28/2, (kop. z 7/3 71), 18/8, 20/10 ? (kop. z 20/10 zniszcz.);

1872 : 29/1, 15 ?, 22/5, 15/6, 27/11;

1874 : 2/9, 7/9, 14/9, 23/9, 7/9, 17/10;

1875 : 9/6;

1876 : 18/5 (+ kop. ze zn.);

1877 : 25/3, 26/4 (+ kop. ze zn.);

1878 : 27/11 (+ kop. zniszcz.)

1879 : 8/11, 10/12;

1881 : 25/2, 6/4 ~~(kop. zniszcz. b. zn.)~~

1882 : 16/3, (+ kop.) 23/4, 26/4;

1883 : 14/8, 2/12; 6/12;

1884 : 1/2 (+ kop. zniszcz. b. zn.) 7/2 (+ kop. ze zn.), 11/2, 19/2, 10/3, 20/3 (+ kop. ze zn.)

II 1884 VII Magdeburg – 1887

1884 : 3/7, 9/7, 5/9, 10/9, 14/9, 17/9 ? (+ kop. b. zn.), 14/10, 24/12 (+ kop. ze zn.)

1885 : 2/1 (+ kop. ze zn.), 14/2 (+ kop. ze zn.) 11/3 (+ kop. b. zn.), 19/3 (+ kop. b. zn.), 27/4, 28/4, 10/5, 18/5, 25/5 (+ kop. b. zn.), 29/5, 5/6 (+ kop. ze zn.), 11/6 (+ kop. ze zn.), 21/7, 30/7, 2/8 (+ kop. b. zn. + kop. ze zn.), 8/8 (+ kop. b. zn.), 17/8 (+ kop. ze zn.), (+ kop. ze zn.), 31/8, 6/9, 12/9 (+ kop. ze zn.), 17/9 (+ kop. ze zn.) 22/9 (+ kop. ze zn.), 27/9 (+ kop. b. zn.), 31/9 (+ kop. ze zn.), 5/10 (+ kop. b. zn.), 12/10 (+ kop. b. zn.), 24/10 26/10 (+ kop. ze zn.) 2/11 (+ kop. ze zn.), 15/11 (+ kop. b. zn.); 16/11, 24/11 (+ kop. ze zn.), 7/12 (+ kop. ze zn.), 9/12 (+ kop. ze zn.), 11/12 (+ kop. ze zn.), 14/12 (+ kop. ze zn.), 18/12, 22/12 (+ kop. b. zn.), 31/12 (+ kop. b. zn.);

47

1886: 8/1 (+ kop. b. zn.), 12/1, (kop. b. zn.), 21/1 (+ kop. b. zn.), 26/1 (+ kop. b. zn.)
30/1 (+ kop. b. zn.), 3/2 (+ kop. b. zn.), 7/2 (+ kop. b. zn.), 17/3 (+ kop. z. zn.), 20/3 (+ kop. b. zn.) ~~(+ kop. b. zn.)~~
21/3, 31/3 (+ kop. z. zn.), 31/3 (+ kop. b. zn.), 9/4 (+ kop. b. zn.), 15/4 (+ kop. z. zn.),
(kop. b. zn.), 22/4 (+ kop. z. zn.), 28/4 (+ kop. z. zn.), 7/5 (+ kop. z. zn.), 12/5 (+ kop. b. zn.)
25/5 (+ kop. z. zn.), 3/6 (+ kop. b. zn.), 7/6, 12/7, 23/7 (+ kop. b. zn.), 19/8 (+ kop. b. zn.),
24/8 (+ kop. b. zn.), 20/10 (+ kop. b. zn.), 3/11 (+ kop. b. zn.), 9/11, 20/12, 25/12 (+ kop. b. zn.); 30

1887: 9/1, 18/1 (+ kop. b. zn.), 23/1, 25/1, 31/1 (+ kop. z. zn.), 3/3 (+ kop. z. zn.)
4/3 (+ kop. b. zn.) 7

84

III

B. d. ~~2 listy~~ 1 list 1

IV Kopert ludzkich 18.

Dod. 1 Listy J. I. Kraszewskiego do różnych:

Edwarda 27/12 1860 1
Bronisława Dalerskiego: 24/11 1865; 29/12 1865?, 25/2 1867, b. d. 4
Kuzyami Luksemburskiej 20/2 1873 1
nieoznaczony 22/9 1879 1

7

Dod. 2. Karty bibliotczne po zmarłym pozostałe — 8
z których wynika że było listów 1859–1884 — 96
1884–1887 — 80
22/5 1872 — 1 —
14/8 1883 — 1 —
nie określ. — 8 Fakt. było 8, ~~było~~ 2 nie listy: 1 autor 1 ~~prze~~ pozew.
b. dat — 12 Fakt. było 12
15/6 1872 i 3 c. — 4 Fakt. było 5 zł. Brak listu do Gawińca zaborskiego 25/11 79
nie określ. 4 — 4 Fakt. było 4
(nie kompl.³ – kop.

206

Notatka w sprawie zbioru listów J. I. Kraszewskiego przekazanego Bibliotece Jagiellońskiej przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w dniu 25 VI 1965 r.

Zbiór obejmuje 206 listów w tym trzy bez początku, jeden bez końca, dwa o podwójnych arkusikach , 97 kopert i dwie noty J. I. Kraszewskiego. Listy pisane w przeważającej części do Władysława Mickiewicza w latach 1859-1886.

Pochodzenia zbioru nie udało się ustalić. Nie jest wykluczone, że był własnością Biblioteki Polskiej w Paryżu, którą w czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli i zniszczyli w 75 %. W tej sprawie por.: artykuł L. Quisinier w Przeglądzie Bibliotecznym R. 1947.

Kraków, dnia 30 VI 1965. Anna Jabłonowska

Notatka w sprawie zbioru listów J. I. Kraszewskiego przekazanego Bibliotece Jagiellońskiej przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego w dniu 25 VI 1965 r.

Zbiór obejmuje 206 listów w tym trzy bez początku, jeden bez końca, dwa o podwójnych arkusikach , 97 kopert i dwie noty J. I. Kraszewskiego. Listy pisane w przeważającej części do Władysława Mickiewicza w latach 1859-1886.

Pochodzenia zbioru nie udało się ustalić. Nie jest wykluczone, że był własnością Biblioteki Polskiej w Paryżu, którą w czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli i zniszczyli w 75 %. W tej sprawie por.: artykuł L. Quisimier w Przeglądzie Bibliotecznym R. 1947.

Kraków, dnia 30 VI 1965.

„Życie Warszawy" z dn. 13.V.65

Nr 114

str. 5 artykuł pt.

„Polska przekazała

NRD zbiory biblioteki

berlińskiej."

1869 - 1869

Permettez mon cher Villiers, qu'après un long silence, je vienne me recommander à V. b. bon souvenir et vous demander une preuve d'amitié, que je tiendrai de mérités. - En attendant mieux, je viens d'acheter une Gazette à Varsovie, dont je deviens rédacteur en chef; j'ai besoin d'un correspondant littéraire à Paris, et l'idée m'est venue que vous pourriez facilement me désigner celui que vous en dirait. Il va sans dire que le Journal en question représentera une opinion et une idée, qui ne peut être que sympathique, et d'accord avec vos sentiments. - Si vous avez la bonté de vous charger de cette correspondance qui rendra compte du mouvement littéraire, et en général de la vie artistique et spirituelle de la grande ville; je vous demanderai donner lettres, une par mois, de telle dimension que vous voudrez, et, à votre choix selon les moyens dont nous disposerons ainsi peu sûr, mais enfin il faut essayer de tout. Quant à la question des honoraires, elle est peu facile de donner, un milieu des femmes payables comme vous le voudrez, par un banquier de Paris. Et à cet égard, si vous commencez à être le journal publiera, nous tiendrons à vos propositions aux correspondants pour bien être futur, ne tenant aucunement des profits matériels, mais ayant un but beaucoup plus élevé à atteindre.

Je tiens à ce que les lettres soient un exposé des faits et aussi remplies que possibles des renseignements politiques — Leur dimension variera selon les circonstances. Il faut rendre vraisemblables les écrits un peu de manière que quelques passages puissent paraître vrais. Censures qui sont appuyées sur des accusations et beaucoup plus graves qu'autrefois.

Je voudrais aussi donner assurance pour la feuilleton de la Gazette à donner la dédicace [illegible] Dame de Votre Père, mais [illegible] Siège de Cracovie) et rien que pour avoir la permission de l'imprimer dans le journal (sans l'avoir autrement) je Vous offrirai volontiers ce qui Vous semblera juste de me proposer. Ayez la bonté de me répondre à ce sujet, et abrégeant la correspondance.

Je Vous souhaite, [illegible] attendre la nouvelle année commencer les lettres, et envoyer les mêmes adressées comme ci-dessus. (écrites sur papier fin à cause de la poste qui est très chère) — Veuillez me croire avec [illegible] je serai très heureux si Votre Père [illegible] et si plein de souvenirs pour nous, paraît dans mon Journal; si par mon intermédiaire Vous faites connaissance avec

avec le pays qui Vous chérit tous et Vous aime comme nos enfans à tous. De ma dière ou d'autre si Vous acceptez ou refusez agréez la bonté de me répondre sans tarder, et veuillez croire à mon amitié, fidèle et à toute épreuve avec laquel je serai toujours Votre ami et serviteur

J. Kraszewski.

Ce le 18/30 Juin 1859
Gitomir.

adresser moi vos lettres:
Monsieur Joseph Kraszewski
Conseiller Honoraire du Gouvernement de Volhynie
Russie. Gouvernement de Volhynie Gitomir

Veuillez saluer de ma part bien respectueusement Mr Levy, j'espère voir la nouvelle année le plaisir de vous voir, si Dieu permet que je sois à Paris. ce que je souhaite de

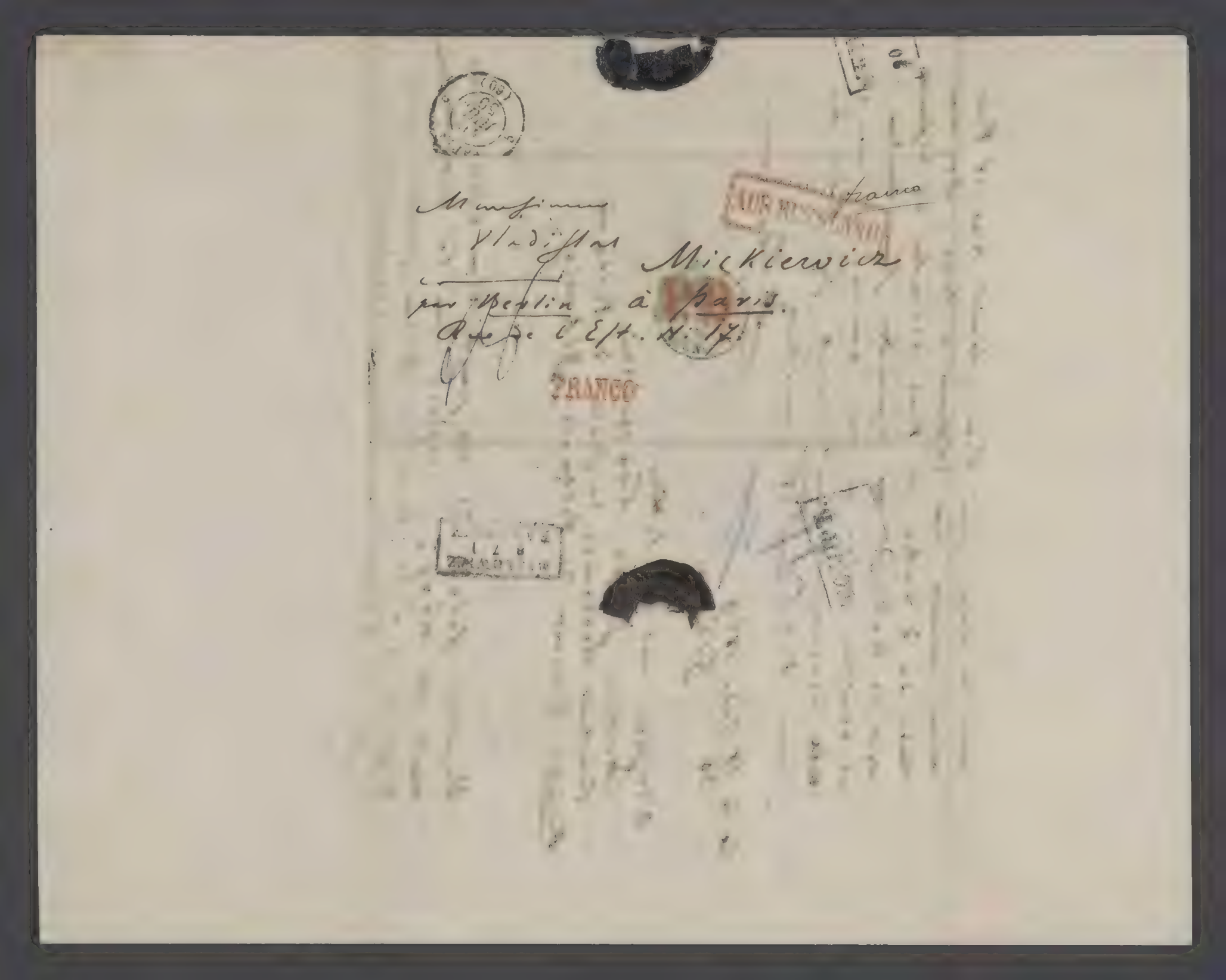
Monsieur franco
Vladislas Mickiewicz
rue Pecfin à Paris.
Près l'Ept. N. 17.
FRANCO

P. Wincentemu Mickiewiczowi
w Paryżu.

Pisałem już do Ukochanego Pana Ojca
Pawła z domu prosząc go o korespondencyjną
litościwą z Paryża do Generalstwa
Kolei ja obecnie Radcy. Teraz
dziś w wiadomości przez adresatów nie
ze dobrej znajomości powszechnej
i prawdy o wyjeździe, jak najspieszniej Pa
nowie odpowiedzi do Warszawy albo
prosto (adresuj: Radcy Generalstwa Kolei
nej. Ul. Daniłowiczowska Dom H. Zajączka)
albo przez Pani Pawłową. Bardzo
proszę aby ojciec przyjaciele obecnie
korespondencyjnie na bieżąco zawsze nad
by Pani listy.
Ucałuj Pani Pawłowa serdecznie i Mo
Lewy.. Salut et amitié

J. Kraszewski.

Warszawa 6 Sierpnia 1857

adresuj: Do Radcy Generalstwa
Kolei
jak wyżej

OD REDAKCJI

GAZETY CODZIENNÉJ.

Obejmując Redakcją Gazety Codziennéj, mamy sobie za obowiązek szczérze i otwarcie przemówić do Czytelników naszych, i wskazać zasady, na jakich dalsze tego pisma rozwijanie się oprzéć pragniemy.

Zadaniem piérwszych czasów początkującego dziennikarstwa było proste zbieranie nowin, ułatwienie stosunków między-narodowych i porozumienie się ludzi, których żywot tysiącem wspólności się wiąże i jeden wielki składa organizm. Dzisiejsze dziennikarstwo wyrobiło się już więcéj niż na prostą więź splatającą kraje, bo na tętno życia społecznego, które odtwarzać musi wszystkie życia tego fenomena, i zdawać sprawę z jego stanu.

Dziennik jest obrazem najpełniejszym, bo dzień po dniu z wiernością fotograficzną kreślonym, wszystkich żywota przejawów, i obejmować téż musi wszystkie sfery w których gra życie i myśl płynie. Pojąć znaczenie faktów, wyłożyć je jasno, przyczynić się do dźwignienia ich w kierunku rozwoju normalnego i zbawiennego, wołać ze strażnicy o niebezpieczeństwie dojrzaném lub przeczutém:—oto zadanie dzisiejszéj prassy dziennikarskiéj—zadanie wielkie i wzniosłe, któremu nie każdy podołać może, lecz każdy biorący pióro, sumiennie sprostać starać się powinien. Dziennik nie może iść za słabostkami i upodobaniami chwilowemi, ani pochlebiać namiętnościom, ale spełniać poważnie i surowo swe posłannictwo stróża i przewodnika, doradzcy i tłumacza. Tego dokazać nie potrafi, jeśli naprzód nie stanie sercem i umysłem na stanowisku ogółu, i nie wznieci w sobie gorącego współczucia dla rzeczy wielkich i świętych.

Z siłami, których czujemy niedostateczność, zagrzani miłością dla kraju, pragnieniem jego dobra, bierzemy nie bez obawy pióro do ręki, z mocném postanowieniem spełnienia tego, co mamy za obowiązek, sumiennie i ściśle.

Przywiązanie do świętéj wiary naszéj, poszanowanie przeszłości, ufność w pracy, mającéj przyszłość zgotować: oto zasady zawsze stałe i jedne, któreśmy dwudziesto-kilko-letnią pracą wyznawali; z niemi przychodzimy do tego nowego dla nas i trudnego zadania, nie tając przed sobą ani niebezpieczeństw na jakie się narażamy, ani wielkości przedsięwzięcia.

Chcielibyśmy ten organ potrzeb i życia ogółu uczynić jak najpełniejszym, stopniami i powolnie doprowadzić go do stanu odpowiedniego dzisiejszym pojęciom i wymaganiom; — będziemy się więc starali o zjednoczenie w nim jak największéj liczby pracowników, połączonych jednych zasad wyznaniem.

Dziennik nie byłby wyrazem życia, gdyby którąkolwiek stronę i przejaw jego ominął; musi więc iść śledząc tę wielką grę sił i czynów, która stanowi całość żywota, dotykać wszystkiego co nas obchodzi, podnosząc się do wysokości uczuć, któremi pierś nasza wzbiéra, zniżając do maluczkich rachub powszednich, na których splotach wisi ta koncha, co perłę tajemniczą zawiéra. Na wszystko musi tu być miejsce co kraju się tyczy, i co ludzkość, któréj on jest częścią, obchodzi.

Nie sądzimy, byśmy odrazu podołać mogli tak wielkiemu zakresowi; ale wierzym w to, że gorliwa praca i poświęcenie najcięższe zapory łamie i brzemiona podnosi.

Powoli a stale — oto godło nasze; nie zrażając się ani chwilową walką, ani nieuznaniem, ani nawet potwarzą, i składając na ołtarzu dobra powszechnego drobne osobiste boleści.

Walczyć będziemy za prawdę przeciwko fałszowi, nigdy przeciwko indywiduom;—bodajby z nieprzyjaciołmi osobistemi dla prawdy, bodaj przeciwko najbliższym dla niéj. Cel Dziennika stoi dla nas wyżéj nad wszelkie rachuby osobiste,—poświęcim mu więc chętnie i chwilową wziętość i wszelkie materjalne korzyści.

Co do planu i wykonania, nic nie obiecujemy dzisiaj, w przekonaniu, że z zasad samych jakie objawiliśmy, wypływają one jasno i logicznie.

Głównie zwrócimy uwagę na to, co jest celem dziennikarstwa:—jasne postawienie stanu kraju naszego przed własnym jego sądem i wskazanie mu co w ogólnym dziejowym postępie gdzieindziéj dopełniać się będzie. Zdawać więc będziemy sprawę ile możności ze stanu polityki, nauk, sztuki, przemysłu, rolnictwa i handlu, w miarę jak one w życiu objawiać się będą, starając się, by sędziami byli ludzie specjalni i zdrowym odznaczający się poglądem. Krytyka literacka i naukowa, gdy do niéj przedmiotu dostarczy życie, ważne miejsce w piśmie będzie zajmować, ale oprzemy ją na już wyrażonych zasadach, zamykając oczy na ludzi, pilnując rozwoju myśli, bez względu na indywidua. Wszelka dyskussja i polemika w granicach przyzwoitości zamknięta, zawsze miéć będzie otwarte karty pisma naszego, którego cechą chcemy miéć jak największą bezstronność.

Wolimy zresztą, by czynem i rzeczą dowieść dobréj wiary, czystości chęci i zamiarów naszych, niżeli długo o nich rozprawiać, a ufni w pomoc Bożą, rozpoczynamy pracę nową w przekonaniu, że dobre chęci i gotowość do ofiary, zastąpią sił niedostatek.

Redaktor, J. I. Kraszewski.

Cher Mr H. Dillas

Merci pour votre envoi du 21 Août.
L'article sur l'Exposition du Vieux Arlon doit en valoir un particulier. Il est magnifiquement illustré - Lorsque nous [illegible] nouvelles [illegible] - La Dame magnifique salon !! ne peut se pouvoir jamais être imprimé chez nous - j'en retiens la copie pour moi seul, comme un précieux souvenir de Votre amitié pour moi - Votre Dévoué

[illegible]

Mille amitiés à Mr A Leroy

[illegible]

17 JUIN
BERLIN

Monsieur
Wladislas
Mickiewicz

Paris
Rue de l'Est. N° 14

Fco

Kochany Panie!

Jutro o 4ej w stałem zgromadzeniu na obiad
proszę z Kronenbergiem razem. Bądź łaskaw
daj widzieć czy być można a jak bardzo cię
o to proszę. Całuję Twoją rękę i pozostaję.

z uszanowaniem

J. Matejko

d. 9 Lip 1861

Drezno. Augustus/Strasse. 60.
d. 29 Lutego 1864

Panie Władysławie Dubieckiego. Pisze mi pan Byron. Zaleski ze Tyś i pan Aron. Levy byliście tak dobrzy sami się zaofiarować z pomocą w sprzedaży mojego zbioru ilustrowanego polskiego do jakiego zakł. publicznego we Francji. Dzięki niech wam za to będą tym większe im moje obecne położenie, które mnie do tej ofiary zmusza jest przykrejsze. Jestem zwyciężony obcymi wypadkami a praca nie stawcy na polskiego zdrowie nie służy. Córkę mam na Syberyi, żyję in tenisja tkwi na moich barkach 20 lat - Jeśli możecie, pomożcie. Niż wam ten dobry uczynek nagrodzi.

Zgłaszałem się do British Museum, ale mi odpowiedzieli że nie mają kogo posłać do Drezna, a ciężko mnie ze zbiorem jechać do Londynu. Zrobiliby ciężko mi wielką ilość, próbując szczęścia we Francji. Zbiór pomnie cały znajduje się w Dreznie, chcę dowiedzieć Katalog, aby go wcześniej, teraz nim jeszcze rzeczy. Żadne Muzeum w Europie podobnego nie posiada, jest 20 tysięcy [illegible] rysunkiem. Ikonografia polska kompletna, portrety, sceny historyczne, monumenta, monety, karty jej graficzne, rysunki archiwalne oryginalne, wiele unikatów i ubliżnień. Moje pierwsze nabycie cały zbiór wówczas kosztowało przeszło 6.000 rubli i 20 lat pracy. Chciałbym mieć przynajmniej 30.000 fr. a w ostatecznym razie przymuszony do sprzedaży nie mogę dać cały zbiór. Nie jest nakolejony na kartony, i mało miejsca zajmuje. Jeśli pokusicie się o sprzedaż i pomoc mi sprzedaniem uprzejmie Wam będę. Katalog gotowy i jeśli nie sprzedamy go drukiem wyd. a jeśli pokażemy kilkanaście to w każdym razie 2 dwa miesiące kilka godziny. Chciejcie mi pośpieszyć odpowiedzieć i przysłać się sprzedaniem prosił i pozostaje

J. Kraszewski

Monsieur

Władysław

Mickiewicz.

Paris.

Le le 14 Decembre 1864 Dresde
Augustastrasse 6.

Je m'empresse de vous répondre, chère Mlle Hedwige, aussi catégoriquement que possible d'ayant que très peu de temps pour ma correspondance à cause des lectures publiques qui m'absorbent tout entière. Après la nouvelle année je vous écrirai plus longuement.

Je tâcherai de faire tout ce qui est possible pour vous être utile de toutes les façons, comme indemnisation comme renseignement, etc. Je commence par les journaux. Il n'y a point d'autre manière de les avoir, que d'envoyer l'argent comptant à Varsovie, aux rabais; même en prenant plusieurs exemplaires n'est point à espérer: car les journaux expédiés par la poste, payent à la poste un droit tellement exorbitant qui il leur coûte presque de quoi payer le prix du papier et les frais d'imprimerie. Si vous pouviez les prendre sur place dans les bureaux et les faire venir par voie de librairie, ce qui retarderait considérablement — alors ils pourraient donner quelques rabais. Les droits de la poste sont si exagérés qu'ils représentent aussi le coût du timbre, et un timbre énorme. On n'a pas le droit d'envoyer le journal gratis à personne. On s'abonne (pour la rédaction elle même) au journal et on le paye à l'administration pour être expédié par elle. Donc dans tout cas il n'y a à gagner que beaucoup d'embarras. Le moyen unique est d'envoyer le montant de l'abonnement à Varsovie, et de s'inscrire. Mais il y a encore une chose. La personne qui prendrait un abonnement à ne importe quel journal pour Paris, serait indubitablement mise sous la surveillance de la police. Il y a donc mille difficultés. L'expédition des postes d'allemagne ou de Paris se charge des abonnements, ce n'est pas le moyen de les avoir à bon marché — mais c'est encore le moyen le plus sûr d'être servi régulièrement et sans donner de fausses adresses —

Comme en Pologne il n'y a(it) que le gouvernement [illegible]
[illegible] a le droit de parler et d'écrire, et que les autres
n'impriment que ce qui leur est permis, il suffit
d'avoir pour soi le rensaignement le Journal officiel de Ver
sovie (Dziennik Warszawski) — les autres sont obligés
[illegible] et [illegible].
Ajoutez y bien: Gaz de Cracovie
Gazeta Narodowa Lemberg
Hasło - Lemberg
Dziennik Poznański (Posen)
Et si vous voulez: Le journal littéraire de Lemberg
L'Economiste peut parfaitement être envoyé comme
livre par voie de librairie -
Pour tous les journaux polonais qui ne paraissent pas
en Pologne (Allemagne etc.) je puis vous fournir d'in
termédiaire. Le Gaz doit être payé d'avance et
en comptant, avec les autres on peut s'arranger. En
général point de rabais -
Je tacherai de vous adresser tous les libraires avec
lesquels je suis en relations, mais connaissez en avez
aussi beaucoup qui vous sont connus et qui se
sont déjà arrangés avec vous, je n'espère pas faire
grande chose.
Je vous remercie beaucoup pour la peine que vous
vous donnez avec ma Collection. Faites ce que pourra
advenir mieux vendre. J'attends patiemment et
sans hop y compter. La collection me pèse à cau
se que je n'ai pas de domicile stable, autrement
je ne serais pas si pressé de la vendre. Mes
livres forment une Collection très précieuse, ne
sont pas encore catalogués et je me décide
pas encore à les vendre. Je prévois que j'y
serai forcé un peu plus tard.

Mais comme le catalogue imprimé des dessins et estampes ne m'a pas servi de rien, je désire vivement l'avoir...

Voyez comme je suis malheureux ne pouvant pas même vous aider dans l'affaire des jeux reaux... mais il ne faut pas se faire de illusions et des mauvais calculs... — Ecrivez à un libraire non de Vienne : à Gebhardt par exemple.

Puisque vous êtes à la tête d'une librairie, chez Amsler & Ruthardt, qui ait le besoin de vous faire souvenir.. qu'il est de votre devoir d'en profiter pour rappeller à la France et à l'Europe par [illegible] — mais malheureusement: [illegible] On nous oublie trop., la Russie travaille à imprimer en allemand et en français contre nous des pamphlets sans nombre.. Il ne faut pas se défendre, mais il faut travailler..
J'approuve de tout cœur plaisir que vous dites Suplice.

La bibliothèque de Brockhaus est une spéculation mesquine, mais c'est sous tous les rapports mal conçue et mal imprimée, fourmillant de fautes, n'ayant aucun plan, ne finissant aucun Lexikon et mettant tout ce qui lui tombe sous la main grossi de répétitions... enfin c'est un bibliothèque qui si elle ne vous vient pas gratis, ne possède aucune valeur.. Je ne vous conseille pas aussi de vous mettre en relations avec Brockhaus qui est un...

Pour les ouvrages que Vous chercherez, ou que Vous protégerez spécialement, je m'offre à Vous servir de l'intermédiaire, si Vous désirez un rabais quelconque pour les frais etc. et d'en prendre en commission 10 – 15 centimes pour cent de ce il y a beaucoup de volumes, et ou je trouverai des acheteurs. C'est un service que je Vous rendrai volontiers tout en je sais bien sans y chercher aucun profit pour moi –

Si je puis Vous être utile en quelque chose que ce soit, comptez sur moi et croyez à la haute considération de Votre dévoué

Hellens

Mille félicitations empressées à Mme Levy.

Si Vous avez des relations intimes avec le ministère des affaires étrangères, Vous pourriez peut être pour les envois projetés se servir de l'intermédiaire de l'ambassade de France: de droit, ou je suis parfaitement connu et où j'ai des bonnes relations. Mais je pense qu'il y a des raisons contraires à cette voie

Ce 14. F. janvier 1866 Dresde
Augustusstrasse 6.

Je Vous remercie chez Mr Villars pour Votre lettre
engageant les dictionnaires latins - Celui de Freund
n'est connu. il est bon, mais un peu cher et encombrant. quand j'aurai quelque peu de place pour
mes livres et plus aucune crainte de gêne il ne me
faudra pas Dictionnaires.. Je connais aussi le
vieux dictionnaire d'Ehrenberg, et j'ai un Durange
acheté à Lwów que j'ai laissé à Varsovie. Il y a
aussi une nouvelle édition de Durange. Mais
tout cela n'est fait des grands ouvrages, qui
ne conviennent pas à un homme ne faisant
pas ce qui il dictionnaire Dumas.. Il faudra
donc que je me contente du Quicherat en
attendant que je puisse acheter un Freund.
Theil. qui n'est pas mine complet.. J'abrégé
de me connaissait pas. Du reste après la bonté
de demander à quelqu'un, et de choisir entre
Quicherat et l'abrégé Freund.. en m'envoyant
(relié) celui qui sera le plus complet.

Un des nos emigrés a édité ici un Calendrier
polonais, qui il voudrait vous donner en commissions. (une feuille avec du photographies. prix environ
2 francs) pourrais-je Vous le faire passer?

Si par hasard Vous pouvez trouver à Paris une
traduction française de mon roman - La fiancée et
la morte par M. Alex. de Noirville, imprimée à Paris
1. vol. 8° (je ne sais plus chez quel libraire) avec
la bonté de m'en envoyer deux exemplaires..
Mes plus sincères souhaits pour la nouvelle année
à Vous, chez Mr Villars et à tout Votre famille.
et à Mr. Levy. mille bonnes choses à Versailles.

Votre dévoué
Mickiewicz

Paris
16. Rue de Tournon. 16
Librairie du Luxembourg.

Mme. Mme Wladislas
Mickiewicz.

Le 22 Janvier Dr. de
1866.

Tout bien considéré, comme je ne connais M. Rhode que depuis bien peu de temps et que je sais positivement qu'il n'a pas des grands fonds. malgré que je le crois honnête homme, je ne sais pas vous conseiller de lui donner la commission exclusive pour l'allemagne... et je vous renvoie votre lettre.

En attendant j'observerai une mise respectable. bien posée avec qui traite et je vous le fais savoir. Aujourd'hui même j'expédie les lettres aux libraires de Leipzig Schicke, Vieweg, Leipzig. Je vais que le temps me vous salue. Tout à vous

J Klaczko

attendre avec les affaires de l'allemagne... et donner à Rhode seulement ce qu'il demandera pour lui-même. Il est honnête homme. mais jeune, inexperimenté et pas trop riche... il se fait une commission

Dresde. ce le 8 Février 1866

Je m'empresse de Vous faire part, du résultat de mes démarches auprès des Libraires de Varsovie Lemberg etc. Il y en a beaucoup qui ne m'ont pas encore répondu, je ne sais trop pourquoi, mais comme les réponses arrivent encore j'espère que tous plus ou moins m'écriront enfin. Tôt ou tard.

1. Orgelbrand - comme il ne veut donner ses livres qu'à compte ferme - et pas en commission. je n'ai pas écrit la lettre, pour que Vous décidiez Vous même si les conditions sont acceptables.

2. Jeanrenaud accepte, il va m'envoyer son Catalogue général qui n'est imprimé dans deux semaines. Ses conditions sont 25% pour les livres 50% pour les musiques dont il doit beaucoup. Le payement au mois de Janvier chaque année des frais d'envoi et de retour, à compte de Votre librairie -

3 Leo - Leuckart a Leipzig - confiait à Durand ses articles en commission, il m'a envoyé son Catalogue avec l'annotation combien il peut donner en rabais sur chaque ouvrage (de 33 - a 25% Musique 50% - Frais de retour et d'envoi à charge de la librairie. X Sur les grands ouvrages Lipsiques il n'y a que 10% de rabais et il demande pour ceux qui il a lui même en commission de les lui payer comptant. Je vous prie nombreux. Avant de répondre et de faire le choix je désirerai avoir un mot de Vous c'est un des plus importants éditeurs pour la Gesticie. Ouvrages de Jeanrenaud à - Bibliothèque Répondez vite. Votre dévoué

Jtheodore

Tournez s.v.p

X on solde les comptes une fois l'année vers Pâques, à Leipzig -

S'il Vous était facile avec Gras Schlesinger Berlin de faire mi[illegible]

Si on peut avoir les IV volumes des
Oeuvres de Fr. Chopin pour le piano
seul. Edités dans la Bibliothèque
Classique du pianiste p. Schlesinger. Paris
(à f.fr. le volume) aiez la bonté
de me les envoyer par remboursement
Il y aura probablement une occasion
par Leipzig, avec d'autres livres.
ou me les prêter. Merci de la

Ce 26 Février 1866 Dresde

Je m'empresse de Vous répondre à Votre dernière.
Depuis ma lettre il m'est arrivé une acceptation de Gebethner et Wolff à Varsovie.
Et une lettre de Maurice Wolff de S. Pétersbourg.
Le premier Gebethner Varsovie accepte les conditions et il fait observer qu'il est indispensable d'avoir un commissionnaire chargé de recevoir et d'expédier tout ce qui sera demandé à Varsovie. car autrement on trouve rarement des occasions et les envois par poste sont coûteux.
Mais comme la commission expéditionnaire nous contrevit aussi je vais lui écrire que quand le choix sera fait — j'enverrai à Vos frais par le Chemin de fer.
Si pourtant Vous aimez mieux avoir quelqu'un à Varsovie qui expédiera, je le observerai.
Wolff accepte aussi et il propose en outre une avance (800 exemplaires environ) de l'édition de Oeuvres faite par lui à Paris d'Adam Mickiewicz, à des conditions favorables. Si Vous acceptez, ce qui pourrait Vous arranger sous beaucoup de rapports, écrivez moi et j'irai avec lui. Vous pourriez prendre cette édition et la continuer, la compléter par des volumes nouveaux. Cela me paraît très avantageux pour Vous.
Quand aux Mémoires de Klimaïeski, je me souviens bien qu'ils sont très entre vos mains beaucoup plus longtemps que ceux qui ont été édités. Je n'ai pas encore le droit d'en disposer. Dites-moi Vous prie à Noël de me les renvoyer de suite et nous aviserons. Je serai la propriété de Klimaïeski

J. Klimaïeski

Les libraires ne m'ayant envoyé que peu
un exemplaire de leurs catalogues, je
vais leur les expédier (Wolff à 5 pfennig
n'en a envoyé aucun ; il donne 50 % de
rabais) Gebethner et Wolff de 20 à 50 %)
avec mes remarques.

Je reprends aujourd'hui avec libraires qui
avaient accepté et je m'en vais écrire
derechef.

N'oubliez pas le chemin de Kiliński
si vous ne les envoyez, je me charge
de les emporter et de vous faire obte-
nir la permission d'y aller en traduction
ou une édition ancienne, à des conditions
acceptables.

Expédiez les avec Chopin par le chemin
de fer, en ballot à mes frais - si vous
voulez.

Je termine car il faut négocier chez
négociants libraires

Tout à vous

JHe

Le 3 mai 1866 Dresde

Je viens d'envoyer pour Vous l'affaire de commissionnaire à Varsovie – Vos commissions seront faites pour la maison Michel Glücksberg (Varsovie, Faubourg de Cracovie) – écrivez lui tout de suite, je lui regarde pour Vous ainsi Rai. Vous songerez le montant de trois mois en trois mois à Paris. E. Jung Treuttel. pour le compte de M. Glücksberg.
M. Hedd Vous dispensera comment et quand il doit Vous expédier les livres demandés. Il a demandé ma garantie, et je l'ai donnée pour Vous. Mes devoirs à chi avec le corrections pour la Revue.
Point de réponse de Prague – j'attends. Envoyez moi un mot – si Vous avez reçu quelque chose de Schwerin et de Glücksberg.
Votre devoué

J'ai envoyé à l'Empereur un exemplaire de mon voyage en Italie (pour le Gr. Chambellan Duc de Cleveland) si Vous avez quelques relations de Cour à Vienne je Vous prie – si l'on voyage à chi regne?

PARIS
AVRIL
DC

(5)

P

DIRECTION

...ran. ib.
...Luxembourg, 19.
T. S. Vassieux.

...Ludlow
Middlewich

PD franco

Ce 6 Janv. 1866 Dresde 86
Augustus/Platz. 6.

Cher monsieur Ledillan. J'attendais Vos ordres pour finir avec les libraires, je vais m'occuper dut de suite des commissions.. et je ferai le choix. Je crois que sauf quelques exceptions - un exemplaire suffira. quand à Wolff et les autres je m'entendrai à la lettre aux indications que Vous me transmettrez.

Je Vous félicite d'avoir obtenu la Revue, mais je suis dans l'attente de plus amples détails à ce sujet. Revue politique sera t'elle uniquement consacrée à la politique ?.. Je Vous serai volontiers de correspondant et d'intermédiaire pour les relations qui vous seraient nécessaires - et je me réjouis d'avance de tout le bien que Vous pourrez faire à cette sainte cause.

J'attendrai le prospectus détaillé pour vous dire comment je me charge de votre affaire.

X Envoyer à Charles Wild à Lemberg (Galicie) le catalogue des vos ouvrages de fond. Il les prend volontiers en commission. Et comme il y a chez lui beaucoup de bons articles, vous pouvez aussi se charger de siens. En les envoyant, mentionnez que c'est sur son désir exprimé dans sa lettre du 4. dernier écrite à moi.

Quand à Kilinski - je vous permettrai volontiers pour la traduction (pas en polonais) des siens quelques extraits des mémoires et j'y écrirai moi-même quelques mots pour vous. gratis.

Dites moi si vous le voulez
ou non. et .. plus ou moins
la longueur ch. J'attends
votre lettre et me règlerai
là dessus.

Quand à l'édition polonaise
j'en référerai à la famille
au petit fils qui est les
propriétaires du manuscrit.
Je suis en possession des
bonnes des morceaux polo
nais inédits. Nous
pourrons édités ensemble,
aux conditions que vous voudrez. En premier lieu des
Mémoires de Wielhorski sur
les légions (Ste Ste S. Domingue) (inédits) et beaucoup d'autres.

Quand aux affaires légères
tranquille je serai circons
pect autant que possible. et ferai
de mon mieux. Votre dévoué

M Mickiewicz

Je vous remercie pour les détails que
Vous voulez bien me donner sur la
Revue. elle m'intéresse beaucoup,
car je crois fermement qu'elle nous
fera du bien, et si elle parvient
à se créer un cercle de lecteurs
assez large pour pouvoir vivre et
prospérer, elle aura avoir une
très grande importance.
Si vous permettez je voudrais vous
communiquer quelques idées et
désirs. Ne faudrait-il pas (sans
en dire rien dans le programme)
élargir le plan intime de la Revue
et tâcher de la faire slavo-polo-
naise. De cette manière elle
acquerrait déjà un cercle beaucoup
plus grand de lecteurs. La Russie,
les Czechs, Moravie, Serbes etc
et leurs intérêts variés, de vrai
rapprochement exact sur ces pays, se
raient très goutés en Europe. Il
nous manque un organe pareil.
Il resterait encore bien à placer
pour la Pologne, dont les intérêts
et les principes s'accordent bien
avec l'intérêt bien compris
de tous les Slaves. Contre le
despotisme et le radicalisme
impie de la Russie, pour
unifier pour la force, ne faudrait-il
pas opposer justice pour tous —
et liberté pour tous — comme notre
symbole à nous ?

Si Vous acceptez plus ou moins cette idée, je tâcherai de Vous donner chaque mois une correspondance de St Petersbourg ou un article sur la Russie. On trouve difficilement un correspondant à Varsovie, mais j'en recois des nouvelles presque tous les jours, j'ai tous les livres nouveaux qui paraissent, je suis à même de Vous fournir des articles, ou des lettres sur l'état de la politique. Naturellement, tout ce n'est plus largement traité que pour un Journal quotidien. Il paraît en général peu de choses qui méritaient d'être traduites, mais les comptes-rendus et les extraits seront suffisants. Vous ne pouvez pas Vous passer des Journaux et des Revues politiques qui paraissent à Varsovie. Lesquels. Comment. Je crois les publications bien périodiques.

C'est un devoir de propagande et de patriotisme, ainsi pour les conditions matérielles. Vous le ferez telles que Vous voudrez

Je la accepte pour moi, elle quelle... Il vous faudra encore un bon traducteur de russe, car de temps en temps, il me faut une traduction du russe. Il faut au panslavisme rapprocher le slavophilisme...

Dans le genre de Supplices j'ai les mémoires de Bielakowski (inédits) qu'on pourra traduire si vous le voulez, mais nous les réserverons pour plus tard.

Un article sur les mémoires du général Silvers, (original en allemand, traduction partielle mais intelligente faite chez Lupowski) Exemple du 2e partage. Je les crois introuvables en France ?? Cela ferait bien dans la Revue.

Un article (gratuit) sur le voyage d'un Russe (Andrews ?) écrit en anglais, en Lithuanie, en 1863. -

Un article sur les voyages et mémoires des polonais exilés en Sibérie. M. Felinska (Tour du Monde). Ag. Gillon. Pietrowski Gordon et autres.

Le Théâtre polonais. Fredro - le jeune Fredro. Slowacki. Wisniewski chez le théâtre pour la domination russe. Le théâtre petit Russien.

L. publish publish-russian. Szewczenko (Nouvelles Zaleski pour le journal. Les publish-russian et les mo servoites ch.

Il y a une foule de choses qui me devrait et qu'on pourrait faire.

MS (L'histoire de la Confédération du 3 Mai par L. Wegner, pourrait être donné prêcher en entier. 1 Polen. Memoires de la Société des amis des lettres. pour prouver l'amour pour Lupanisch.

L'histoire des Diètes provinciales de Posen par Zychlinski (sous presse) chez L. Merzbach - Posen (Exhibit-complète rendues.

Du même (anonyme) Voyage en allemagne... de publiciste de la presse depuis cent ans... Très intéressant et qui pourrait donner en entier. (1865. Leipzig - L. Wolff.

Je vous dis-je au courant de ce qui pourra vous servir. Quand paraît le premier numéro? Quel titre...? (Revue du Nord? Revue Polonaise pourrait-il entrer dans le titre de trop agressif sur son caractère polonais...?? Elargir le plan au lieu de dire la politique. dans l'intérêt même de la publication...)

J'écris à Wild et à Ostrowski pour les livres qu'ils doivent vous envoyer. V.v. Devrient

Kilinski et Chopin ne me sont pas encore parvenus. J'écris les exhiber vendus.

12 Mars 1866.
Dresden

Je viens de recevoir aujourd'hui
le 15 mars Votre envoi des Memoires
de Kilinski et — par erreur sans
doute, un seul volume des Oeuvres
complètes de F. Chopin (le 24. de
la Bibliothèque) où il me manque
trois volumes précédents. (les 21.
22. et 23 de la Bibliothèque de Schle
singer.) comme il m'importe de mettre
la dernière main à mon travail
complète, ayez la bonté de me
la faire compléter. (les volumes
de F. Chopin 1. 2. 3 et de la Collection
21. 22. 23).

J'attends des nouvelles de la Revue
(Titre, programme, grand prospectus
le 1. Cahier) pour faire de la propa-
gande. — Pour la Librairie en
Allemagne je vous ferai une
visite. Des cette semaine nous
pourrons confier l'abonnement
de la Revue.

Tout à Vous

J Ulanowski

ce 15 mars 1886

Dresde. ce 8 avril 1866

Je suis charmé que ma correspondance vous convienne. si réellement je puis vous être bon à quelque chose; disposez de moi.
Aujourd'hui je tâcherai de répondre catégoriquement à votre dernière.
Orgelbrand de Vaucouleurs, je refuse à toute commission ici. demande même à être payé d'avance pour les articles que vous lui demanderez. je lui ai donc répondu aujourd'hui que nous renvoyons à nouer des relations dans des conditions aussi onéreuses. Comme vous avez un commissionnaire à Vaucouleurs, car Michel Glücklich vous a écrit, vous n'aurez qu'à demander les livres d'Orgelbrand qui vous lui remettra et qu'il expédiera à Glücklich, et il vous les enverra sous votre pli par la poste du bureau mais en livres. au lieu qu'Orgelbrand veut être payé tout de suite après la livraison des articles.
J'ai écrit à Simrock, à Wolf à Schlesinger Envoyer directement à M. Glücklich en lui disant de M. Vaucouleurs, et se référant à moi. Les affaires s'arrangeront. j'espère.
J'écris aujourd'hui à Br. Hoffmeister Leipzig si il accepte la commission de Votre maison pour l'allemagne, il est juif. et c'est une relation excellente. Si j'ai sa réponse dans deux jours je vous le ferai savoir.
J'écrirai au Comte Tarnowski au sujet des vos tableaux. il vous écrira directement. c'est un très brave homme et solide en affaires

L'article sur la propriété en Pologne. – Si vous me donnez le temps d'analyser les matériaux indispensables, je ferai le travail moi-même. Je connais la chose malheureusement par une triste expérience personnelle. Car je suis ruiné par les nouvelles lois en faveur de l'anarchie qui régit la propriété là-bas.
Mais pour que l'article soit bien fait, il faut du temps.
Stanczyk Kazania przygodne, est assez rare. N'achetez pas chez Arnoldhaus, les prix sont forts. Écrivez plutôt à Lissner en Posen qui a dû de vous en procurer un exemplaire. Il est cher aussi, mais plus abordable. Le catalogue nouveau de Arnoldhaus a des choses curieuses, mais excessivement chères.
Tous vos projets d'éditions concernant la Pologne sont excellents pour le respect de l'idée mère, mais sont-ils pratiques comme commerce ...? Vous le savez mieux que moi – et ce sera tout ce qui leur est à faire car l'Europe ne nous connaît guère –
Vous pouvez indiquer mon nom parmis les collaborateurs de la Revue, mais ainsi que tous les dits je ne signerai (à cause de ma famille) que les articles littéraires

J'attends la Revue avec impatience le 1.er Numero, est important, car il peut decider de l'avenir. la premiere impression etant souvent decisive. Tachez de la faire plaisir, Slave que je suis et ne pas la mettre trop tout en colere.

Si Vous reimprimez les anciennes traductions, souvenez Vous que les plus recentes sont a S.-Petersb: a la Bibl: Polonaise - on pourrait avoir des copies fac-similes. Je crois que Vous y avez des vieilles Revues

Mr: Zaleski m'ecrit que Vous Editez Zgwiła de votre pere. Je la connais. Il y a aussi: la dans le Tygodnik Ill: le plus ancienne, la premiere piece de vers que V.tre auguste pere a imprimé - c'est la - Wianek w nocy. Comme souvenir c'est bien curieux. La connaissez Vous?

J'attends les Cartes de la Librairie
V.tre tout devoué

Ma correspondance avec les libraires polonais n'a pas produit beaucoup jusqu'a present, mais elle est assez curieuse, car ils m'adressent les reponses sans affranchir. Le compte monte jusqu'a peu pres 9 a 10 thalers en tout. Je ne l'ecris que pour que Vous le sachiez - j'ai peur de Vous charger trop.

Si l'occasion se presente de m'envoyer une livraison de la Revue, ne manquez pas de le faire. A. Bielowski parle toujours de la Revue Slave, mais jusqu'a present je n'en connais pas encore. Mickiewicz est-il encore avec Vous? Ou est Karol Libelt? Et Zaleski? Et Jeanneau? (Demain) Et cordiales choses de Vous Dieux respectueusement

Paris.
Boulevard S. Michel. 123.
Monsieur Ladislas
Mickiewicz
France.

21 avril 1866 Zürich

La présente est pour Vous annoncer que C. Wild de Leopold, a expédié des livres pour Vous, à Vohe adresse. Il m'en a envoyé la facture que je joins à ma lettre. G. Scheuerlen a aussi fait son choix. mais il faut écrire à Glückselberg. pour qu'il s'en charge. Les Contes me font parvenir

Tout à Vous

J. Kuhlmann

L'attentat contre Alexis semble une chose arrangée, il y a l'air d'avoir été préparé par du moins fomenté par les partis Milanaise, qui en profiteront.

Wild accepte l'offre [illegible] vos éditions [illegible]

Paris
Boulevard S. Michel. 123.

Monsieur
Ladislas
Mickiewicz

DRESDEN I.
92 IV 6[illegible] 1-2N

Ce 14 Mai 1866

56
62 Cher Monsieur Ladislas.

Je vous envoie une note faite à la hâte, dans laquelle vous trouverez à corriger de plume un post-scriptum à ma correspondance pour la Revue.

J'ai l'histoire de la Caricature par Champfleury, mais j'ai voulu avoir l'histoire de la caricature en Europe, que Pichot a arrangée pour les souscripteurs de la Revue Britannique. C'est autre chose. Si on ne la trouve pas, mercredi ne m'envoyez pas Champfleury. J'attends votre envoi pour en rendre compte dans les journaux.

Je me félicite de vous revoir, mais j'ai été empêché, par un travail écrasant, qui ne finit guère

Notre position ici devient
déplorable. Ma santé est
ruinée. Il faudrait aller la
restaurer à Vichy et je n'ai
pas de quoi. Si je pouvais
vendre ma collection des
peintres... mais c'est très
difficile.
Figurez-vous que nous avons
eu une panique, on s'attend
d'un moment à l'autre
à l'entrée des Prussiens
en Saxe. Le danger était
imminent, on l'appréhendait
l'être. Pour ceux qui comme
moi ne peuvent croire
qu'on ne les rendra aux Russes
ont été obligés de partir —
Chez moi même j'ai fait une
excursion à Chemnitz, pour
voir ce qui adviendra. Je
ne suis de retour qu'avant-hier
hier, mais sur le qui vive —

Si j'ai pu de nouveau parler
à quelqu'un d'ici j'aurais
voulu voir – j'aurais quelque
temps à Paris.
Dites à Chevillon de m'é-
crire deux mots; j'voudrais
bien savoir comment il se
porte, ce qui il fait.
Mes santés est bien mauvaise.
Je pensais de recevoir de lui
(Chevillon) quelques vers, mais vous
ne les publierez qu'en Fran-
çais. – Si vous pouvez
vous me faire plaisir en
traduit en m'envoyant
les chansons de Kilio qui
ont été édités. Avec com-
pagnie – Je vous les renverrai
avec les corrections
Je vous embrasse de cœur
et d'amitié Votre dévoué

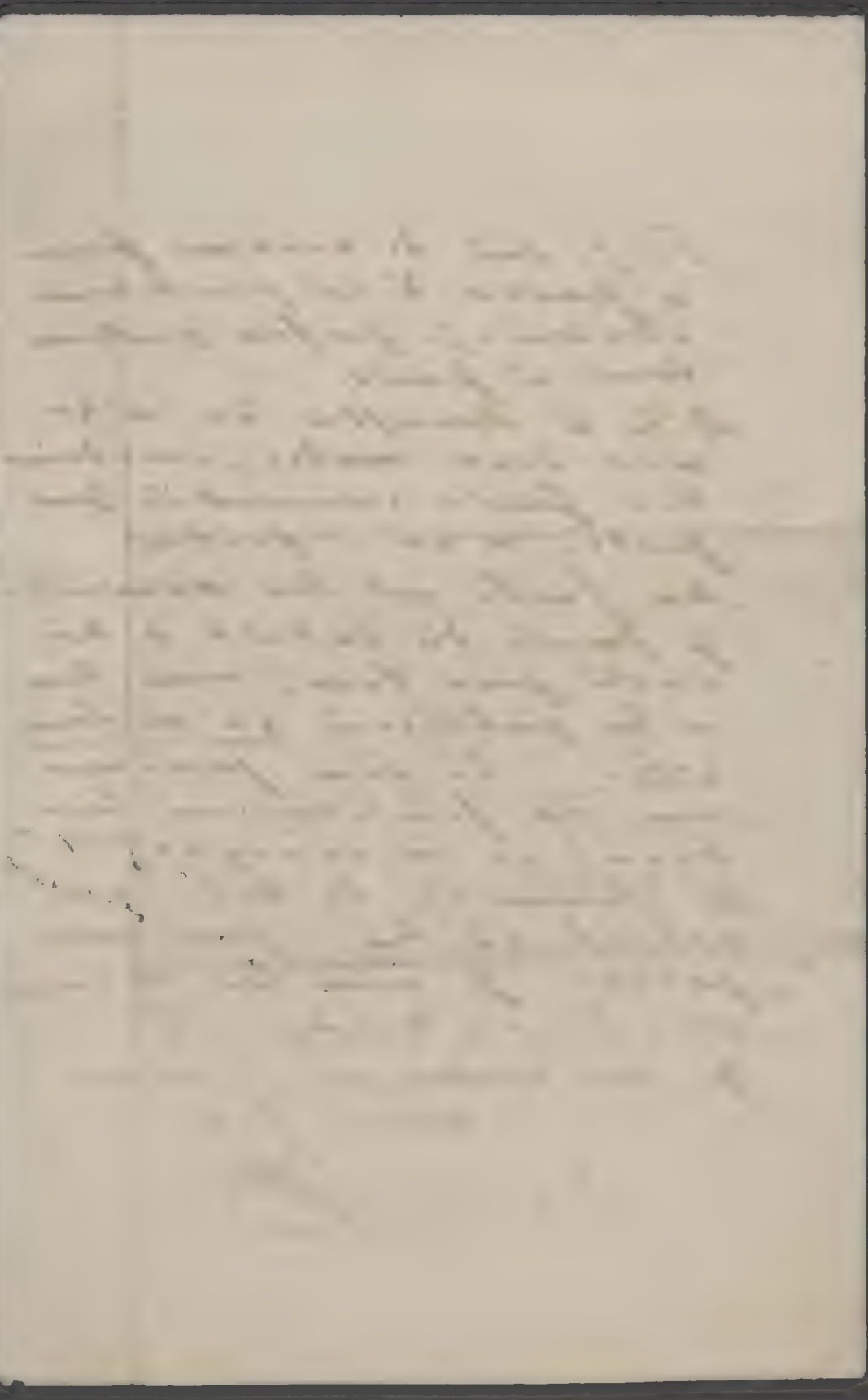

A L 27 Mai 1866 Dresde.

Ayant reçu votre lettre aujourd'hui je me suis empressé d'écrire à Cracovie, pour y nouer des relations; je ne doute pas que mon correspondant fera tout ce qui est possible pour vous satisfaire. Du reste ayant obtenu, sans peine, un permis de séjour en Galicie, je m'en vais dans dix-douze jours aller faire une tournée à Cracovie à Lemberg et je tâcherai d'en profiter pour vous.

Je suis bien aise que ma correspondance n'est pas trop mal faite. Je voudrais bien m'exercer un peu et pouvoir mieux écrire en français; cela me servirait de quelque utilité. En cas—

Envoyez moi un Vidimus de la quitt à ch. édité, pour comparer et préparer la nouvelle édition.

En le plaçant après, je trouve qu'il aurait dû être expliqué par des notes et des rectifications, ces mémoires [illegible] pour le public français. Le bon vieux docteur, n'a pas de talent, il est naïf au suprême, il dit des choses impossibles. Pour nous cela s'explique, mais pour les français ? Et si on le rapetisse alors il perd tout le pittoresque, toute son originalité.

Pour le 2e numéro de la Revue je préparerai un travail plus long, dont [illegible] je pense vous entretenir.

J'attends votre envoi, et vous remercie pour les renseignements sur la Comédie Ancienne.

Chez nous ici tout est à l'aguerre
grand tamtam... des revues, des
meetings, des canons et du soldat
partout... il y a pourtant des
gens qui prétendent que tout cela
finira par un grand débordement de... bière. Rien ne ressemble plus à une guerre que cette bière-mais les alliés ne la veulent point, et déjà font à quelles exploitations cela aboutirait si réellement on y était battu. La pensée ou l'état des esprits n'est pas ouvert dans de trop bons songes — En définitive l'enthousiasme est énorme, incompréhensible riche... Si les journaux français peuvent réagir contre cette partie du public, qui croit nécessaire d'organiser une légion judéo-italienne, cela fait bien à déplorer. car aidée la presse, ferait bien-

Nous sommes forcés à attendre
et regarder sans se mêler d'un
conflit sanglant, absurde et
où les principes et les idées
sont utilisés d'une manière sacri-
lège.
Je vous serre la main toute
amicale votre dévoué
J Hadamard

Si je peux pour la Statistique
je vous le ferai savoir

Je recherche une lettre ayant
trait à votre décision l'affaire
Natanson. Pour vous dire que
j'étais tout de suite et que je
tiendrai de remplir une condition
le mieux possible
Pour la Cie Internationale. Dans dix
jours je suis mis moi même à Cracovie
et Lemberg, ainsi j'ai obtenu l'autori-
sation du ministère. et je pourrai circu-
ler en Galicie

de la 4. Juin 1866 Dr. de
augustusstr. 6.

J'espérais, comme j'ai eu l'honneur
de vous le dire dans ma précédente,
que je ferais un petit voyage en Gali
cie; je le renonce pas à l'idée, mais
il faut le remettre d'ici à quelques
semaines. car on m'écrit de Cracovie,
que certains bruits sur des nouveaux
émissaires polonais envoyés pour créer
une soi-disante organisation (les noms
de ces messieurs et leur signalement
ont été envoyés au gouv. Autr. de Suisse)
ont occasionné des nouvelles difficultés
pour tous les autrichiens étrangers. Malgré
mon visa et que je suis ici en règle
pour les formes, je craignais toujours
quelque désagrément, que je voudrais
éviter, n'étant pas trop pressé. On
s'attend toujours à Lemberg malgré
le congrès qui doit se réunir à Paris
mais les préparatifs continuent et
la difficulté de la position semblant
ne pouvoir être résolue que par
la force... des armes. Tout est en suspens
à cause de cela, et les postes sont
encore parfaites en allemagne.
Je reste donc jusqu'à nouvel ordre
ici j'écris lettres sur lettres au
Consulat, pour y chercher et trouver
un emploi pour vous. Le choix
ne fera.

Je suis prêt à écrire à Nathanson
à Varsovie et je croirai qu'il ne
refusera pas le crédit mais songez
que sans cela j'aurai l'affaire de
M. Glücksberg vous me simplifierez
qui dit vous soulignez ce que vous
voulez. Pour votre traduction cela
sera simplifié, et Nathanson n'a
pas beaucoup de choses à vous donner
car il est malgré son succès
stable pour publier ses publications pour
lui-même. Le plus nouveau des
éditeurs
J'ai reçu votre volume de la Gaz. Lit.
qui est charmant. Je n'en sais pas
le prix, mais il faut le faire aussi
bon que possible. En Autriche je
crois qu'on défendra la publication.
A Leipzig vous pouvez donner
en dépôt à F. Rhode. Quer/Breslau.
un certain nombre d'exemplaires.
Rhode est pauvre mais il est hon-
nête et en train de se faire une
position. On ne divorce pas lui
confier trop, mais il mérite
bien la confiance. Dans certaines limites

J'attends une réponse de Cracovie pour Vous dire le nom de Votre cuisinière et j'arrange l'affaire.

Pour le 2e numéro de la Revue, je Vous arrange un article (encore) sur les affaires religieuses de la Russie, le clergé, etc. Comme l'Empereur semble vouloir remédier à la mauvaise direction des choses en matière religieuse, par des idées religieuses je tâche de prouver jusqu'à quel point la religion est morte, tuée par le gouvernement lui même. Ah je crois l'article assez curieux. Vous en ferai ce que bon Vous semblera.

Les cent fr. pour les frais de correspondance de librairie, qui doivent être répétés par occasion, ne me sont pas parvenus. Je ne Vous le dis, que pour que Vous le fassiez Bien ne perdre.

J'attends Kilinski en Pologne, pour le congédier au manuscrit.

Je regrette infiniment ce pauvre et digne C. Tarnowski, qui serait bien chagriné de l'affaire. Je me ressouviens parfaitement de quelques lignes de mauvais augure sur un mauvais passage de Mr Thiers, qui était un original. Sous le reste on a laissé son père. Je ne sais comment finit pas Lupo.

La correspondance (la Religion en Russie) sera prête dans quelques jours. Vous me direz quand elle vous parviendra, si elle vous convient.

Tout à Vous et bien dévoué

J. Klein

a le 12 juin 1866.

La comp. de canon n'est pas encore-
tive... on l'attend avec anxiété,
les affaires en Italie et dans
toutes les branches du commerce
sont descendues au zéro...

Je reçois à l'instant votre lettre
et le charmant petit volume de
Hoffmann... Je crois que l'idée
est excellente.

J'ai trouvé un Rothschild à Lei-
pzig qui coudra 12 Thalers (en
1839 florins allemands) l'édition
n'est pas merveille, mais c'est
une édition populaire pour une
princesse, elle faudrait payer jusqu'à
50 Th. et encore il est difficile de
se la procurer.

Que faites vous avec la Revue
qui tarde à paraître?

Une vue de la vallée Michaëlienne
a Vienne... pourrait être envoyée
du Royaume, mais cela traînerait
j'en ai vu une avec le chemin
de fer qui l'a gatée... et très peu
caractéristique. On pourrait à la
rigueur pour une petite vue se servir
d'une gravure pour vendre, et bocker
à la Rôle pour Oberammergau, si Oberam-
n'a pas inventé le passage, comme
beaucoup d'autres choses

J'écrivais à Varsovie, mais premières pensées.

Je vous répète mes amitiés des poètes avec des considérations des journaux qui paraissent à Varsovie. Il y en a 18. C'est un spectacle qui m'a été fait hier, et que j'offre à la Librairie et au Vieux Cabinet de lecture de grand cœur.

C'est curieux : c'est bizarre, c'est navrant... Dans tous ces journaux... rien de vivant. De vrai. Des phrases, des formes quelconques : un dentiste qui fait mal..., un pouvoir de médecin.

Tout à vous

Mes amitiés à Wroclaw —

Aujourd'hui de nouveau on s'attend à voir éclater la guerre... mais c'est ainsi que se livre par la presse... et puis — à la grâce de Dieu

Au moment où j'écris un télégramme annonce que les ambass. d'Aut. d. Vienne et d. Berlin, sont rappelés. Les hostilités n'ont pas commencé mais on considère ce qui s'est passé dans le Boulphia comme une agression de la Bavière

Cracovie ce le 19 Juin 1866

Cher Mr Wladislas. C'est le 15 au soir que sans me douter de l'imminence des evenements qui allaient suivre j'ai quitté Vienne, esperant qu'après avoir rempli les formalités requises pour devenir sujet autrichien je pourrais bientôt retourner arranger mes affaires et vaquer à mes occupations ordinaires. Mais l'homme propose Dieu dispose, arrivé à Cracovie j'apprends que les sacrés prussiens ont envahi la Saxe, et bientôt je lis avec terreur qu'ils sont entrés en Bohême. Dieu sait ce que cela va durer, mais en attendant je suis forcé de rester en Galicie. Et je ne vois pas une ressource au milieu de cette invasion. Dieu veuille que ces envahisseurs ne commettent encore de pillage, car je puis perdre beaucoup ayant laissé tous mes livres, estampes, etc. en Bohême. Je tremble en pensant ce qui peut arriver. Je me suis mis en voyage avec un petit portemanteau bien leger et Dieu sait ce que cela va durer... Mais à la guerre comme à la guerre et que faire. Il faut se soumettre et patienter.

Je n'ai encore vu personne
pour vos affaires ici ; malgré
qui a travaillé il y aura gros de
choses à faire en librairie -
Le commerce des livres est très
réjouissant, la ville paisible, morne
d'ailleurs et la guerre ne fera
que la rendre encore plus morte
qu'elle n'a été. Je prospecterai
soigneusement pour vous les voies
pour que la librairie puisse
donner ici un débouché -
Pardon si je vous écris sans
ordre, à la hâte et je suis tout
bouleversé par ces nouvelles
de Strasbourg et par l'inquiétude
des nouvelles postes qui
me manquent. J'ai tout laissé
sous scellés dans vos papiers,
livres, notes, manuscrits anciens, et dieu sait si la rage
a été dans ces chargements d'aucuns
livres, n'en profitera pas -
C'est la seule vente qui vaque.
La vôtre.

Comme je ne sais pas encore
où j'arriverai plus tard
dans, je vous le ferai savoir
plus tard ; mais dites-moi
que vos enfants me-
Tout à vous
JH
Embrassez Stanislas

Paris

16. Rue de Tournon

Librairie du Luxembourg

de M. J. B. Vasseur

M. W. J. Mas

Mickiewicz

KRAKAU
19
6

JNSUFFISAMENT
AFFRANCHIE

WIEN

Ce le 24 Août 1866 Dresde
à gottschalk

Me voilà de retour, avec elle St. Villas. Je vous ai écrit à Cannes deux fois, je ne sais pas si mes lettres ou vos réponses ont été égarées à la poste, mais depuis le départ de Dresde, il y a bien dix semaines, je n'ai plus eu de vos nouvelles et de votre je n'espérais [illegible] vous, que [illegible] votre Revue [illegible] ? [illegible] aller vous et travailler ! Je revins [illegible] voyage fort mal de fatigué et d'ennui pénible — parti de Dresde pour [illegible] formalités nécessaires pour revenir [illegible] j'ai bien pris mon temps pour [illegible] cause d'une grossesse [illegible] Mais comme il vaut mieux [illegible] citoyen de ce grand pays [illegible] vagabond sans [illegible] et vivant de la bienveillance des bureaux de police que [illegible] dans la lutte, — j'ai accepté [illegible] nouvelle [illegible]. Mais lundi que je regagnais le [illegible] bagages [illegible] pays, et parti avec un petit bagage [illegible] dix jours. Je [illegible] pour la guerre qui [illegible] et [illegible] chemin que je voulais [illegible]. Ce [illegible] un [illegible] de séjour [illegible] Galicie et environs et ma [illegible] appris, on a beaucoup [illegible] gens, les gîtes, la vie [illegible] j'ai [illegible] de nouveau bien plus [illegible], je dois ce qui se donne dans [illegible] de philologie et [illegible] bons [illegible] j'ai donc complété [illegible] cinq de philologie [illegible] et je suis [illegible], depuis [illegible] est [illegible].

Le tableau que je viens de tracer n'est pas
ressemblé il est atténué encore, car si j'
avais dépeint les détails, je pourrais vous
les répéter. Avec cela le gouvernement et
les libraires s'opposent à la fondation
d'une nouvelle librairie française.
Pour vivre ici il y faut une
caisse, je le sens, mais active et fondée
pour permettre vivement à Cracovie, en
province, aux agents de parcourir le pays
en allant aux eaux, aux foires chez
soi je me transplante là, j'hésiterai de
fonder un établissement de ce genre, qui
leur une ressource pour tous, mais pour
le moment le courage me manque et les
fonds aussi. Sans fonds calculés je ne
puis pas aux besoins essentiels de deux ou
trois années, qui s'écoulent avant que
l'entreprise ne soit bien affermie et ne
vente ne peut pas se vulgariser ses
effets avec de glace. Comme mes collections
sont inappréciables en ventes, et que
j'ai encore besoin de faire plusieurs
fois, à Leipzig et à Vienne les ventes,
il s'écoulera encore tout pendant
lequel je vivrai à Vienne en tant
que vendeur de l'argent j'irai à vendre
ce Dieu. En attendant la vente des
manuscrits, livres, dessins originaux
je compte venir à Paris avec quelques
tableaux et une jeune vendeuse très belle
et spirituelle, et j'espère que vous
m'aiderez à les vendre.
Je ne crois pas que les fonds des tableaux
de Dannecker me fut refusé
si jamais cet un tableau (moins grand
à leur ancien) sujet tiré de l'Ecriture.
Si j'étais payé à Vienne par un
Lucas.

Il y a encore un Guide de Mr Dumesnil avec une inscription polonaise du XVII siècle au revers qui raconte sa provenance et son histoire. Pièce très précieuse.

- Un beau petit paysage de la jeunesse de Watteau de Gudin payé à Paris 1800 francs.
- une chasse flamande. Les bois.
- Une Vénus (sur cuivre) Titien. Étude de celle qui se trouve à Florence (ancienne collection de Médicis).

Ces choses là dont nous tenons l'annonce, je vous dirai je suis facilement et me donne pas l'argent nécessaire pour les premiers frais d'établissement - je compte bien aussi pour ma ville faire

J'écris aujourd'hui pour qu'on m'envoie la caisse, j'espère les tableaux et je viens avec elle à Paris. Nous ferons venir les experts et j'espère la vente. J'ai fait cette petite excursion pour le mariage de la France qui aura lieu ce soir, et puis j'espère que la vente se fera.

Le tableau du Guide qui date de XVII siècle a été en Pologne, est précieux pour les collectionneurs polonais par les vers qui y sont inscrits.

Je te mets en vers demandant une prompte réponse. Plus on moins vers le 15 du mois prochain, vous te verrai-je à Paris.

Votre dévoué

Alexandre

Mon adresse Rue Villas.

13 Sept. 1866. 44

Je vous remercie pour Votre obligeance, les livres sont toujours les bienvenus et si le mauvais temps continue ils deviendront mon unique ressource en province.

On m'a demandé à Dresde quelques articles de journaux en faveur de la Saxe, que ce de Bismarck traite fort durement, malgré l'intervention amicale de la France et de l'Autriche en sa faveur. L'idée que vous avez la bonté de me donner est excellente, je ne sais pas seulement si je me trouve suffisamment préparé pour l'exécuter, n'ayant aujourd'hui aucunes notes à rien que des arguments tirés de notions de justice et des droits internationaux, qui pour le moment n'ont aucun cours. Je tâcherai pourtant d'écrire la note à Montpellier et si je réussis un peu je vais Vous l'envoyer.

Je ne voudrais pas pourtant
vous donner trop de peines.
Mille pardons pour tous les
embarras que vous aurez avec
mes petites affaires, je vous
suis sincèrement reconnaissant
pour tout ce que vous voudrez
bien faire pour moi. -

Je joins une lettre pour Mme
Miller et je vous salue de
tout mon cœur V. Tr. Dévoué

JMD

Je pars à 11 heures et demie
demain à Montpellier.

HOTEL BANNEL
8, Rue Maguelone, 8.

MONTPELLIER.

Le 18 Septembre 1866.
Montpellier. 51

Cher Monsieur Lisillas.

Je vous envoie la note qui est bien mauvaise, je le crains, et qui demande à être revue et corrigée par vous ou par le Leroy. Faites moi l'amitié d'agir sans cérémonie pour la rendre présentable et disposer en comme vous le trouverez bon. Elle est toujours courte pour paraître le premier, pourtant quelque journal en demanderait l'analyse, en ce cas je vous en demanderai encore plaisir. Je doute que cela puisse aider à quelque chose, mais je fais ce que je puis et ce qu'on m'a demandé. Soyez assez bon pour m'aider un peu. Je vais aujourd'hui à la poste pour voir si je n'y trouverai pas quelque chose pour moi -

Votre dévoué et reconnaissant

JHO.

Le temps est fort beau et l'air très doux. ce qui m'encharme... quel climat délicieux !!

Ce le 22 Septembre 1866
Montpellier

Je voudrais bien ne pas vous ennuyer, chez Mr Villars, avec mes lettres, mais il faut bien que je vous remercie - La note m'a été demandée, mais on ne m'a pas consulté à ce sujet. Les frais d'une brochure et des recherches incessantes pour moi, or... je n'ai rien à prendre pour le moment et malgré ma reconnaissance pour la Saxe et l'amour que je porte à ce pays, je me résigne à laisser tomber la note dans l'eau. J'ai voulu avoir le cœur net, j'ai fait ce que je pouvais. me voilà guéri. Maintenant je crois que les arrangements sont pour moi très loin, pour que cela puisse servir à quelque chose.
Je pars de Montpellier demain soir. Lundi je compte m'arrêter à Nîmes pour voir la ville, et mardi j'espère pouvoir être à Paris. Les tilleuls vont aussi arriver d'un moment à l'autre. on m'en donne avis. Encore une fois pardon de la peine que vous pouvez avoir avec ces choses là.
Le beau temps a duré jusqu'aujourd'hui il faisait chaud, et le climat m'a paru très doux, j'en suis enchanté, malheureusement je n'en ai pas profité longtemps. Aujourd'hui il vente de la mer. le ciel est couvert et tout est changé. Quelque, [illegible] des regrets c'est toujours quelque chose..
J'espère trouver déjà Mr Villars à Paris et je m'en réjouis d'avance - Veuillez croire à la sincérité [illegible] que je vous porte Mr de vouloir

[illegible]

Je vous remercie pour les lettres que j'ai reçues.

Paris

11. Rue Jacob.

Monsieur V. J. Mickiewicz

Mickiewicz.

Franco.

Je dois vous remercier beaucoup ce qui me console c'est que cela ne durera pas longtemps. car je m'en vais après demain pour Lyon.
La lettre que vous avez eu la bonté de me faire parvenir est une explication que les colis avec les tableaux sont déjà en route et qui ils ne tarderont pas à arriver à Paris. Pourtant ils ne viendront pas avant six à sept jours. Jusqu'à présent les frais ne montent qu'à une [illegible] francs. Voilà que je vous laisse quelque chose pour les premiers frais de transport [illegible].

Sur l'enveloppe de votre lettre on me recommande les livres empruntés à la bibliothèque, je les ai renvoyés aujourd'hui, les avez vous reçues? J'ai peur que les avez vous reçues? J'ai peur que le commissionnaire n'ai égaré le paquet. J'ai acheté aujourd'hui une photographie de Michelet, il y a écrit une de ses œuvres l'antiphonaire ?? qu'est ce que c'est ??

Tout à vous, à revoir.

JHR

Je vais aujourd'hui à Versailles et je reviens à Paris mercredi je viendrai vous serrer la main.

Paris

ij. Rue Jacob.

Monsieur Le Docteur
Mickiewicz

Franco.

Arrivé avant hier la nuit, j'étais si fatigué que je n'ai pas pu venir Vous rendre compte des commissions que Vous m'avez confiés. La lettre et le paquet pour Mr Shakspeare ont été rendus à son domicile, mais il n'y était pas. Pianizzi n'a pu rien faire pour moi, car depuis un an il n'est plus Directeur du Musée. Je n'en suis pas moins reconnaissant à Mr. Levy de cette preuve de son intérêt.
Aujourd'hui j'ai eu la séance de la Société historique, et en retournant à la maison la désagréable surprise d'avoir été volé à l'Hôtel. Un voyageur voisin de chambre s'est introduit chez moi pendant que j'y étais absent, et il a forcé mes malles, heureusement j'avais mon argent sur moi, et il n'y a de perdu qu'un bijou de la valeur de 600 francs, qui il m'est pénible de perdre parceque c'était un précieux souvenir. — Cela m'a fait passer un mauvais soir.
Je vais donc Vous importuner de nouveau, cher Mr Victor, ne m'en voulez pas; j'ai recours que Vous seul m'aider et me protéger à Paris. Si les tableaux sont arrivés écrivez moi combien coûte le transport, puisque je puisse Vous envoyer l'argent nécessaire tout de suite, et conseillez moi ce qu'il y a à faire pour terminer cette affaire au plutôt. — S'il y a quelque espoir de vente je pourrais Vous laisser les tableaux, avec leurs derniers prix. Si non je supporterais tous les frais, et je m'en consolerai avec eux pour étude. Je suis trop accoutumé à des déceptions, pour n'en pas

prévoir

une encore dans cette affaire. J'ai voulu seulement tenter la fortune, essayer, pour pouvoir te dire que j'ai fait ce qui était à faire. Si cela ne réussit point, je suis tout résigné d'avance.

Les tableaux ont de la valeur certainement leur origine m'est connue, je sais le prix de plusieurs, mais à Paris c'est affaire de mode, d'engouement; les meilleures choses sont dépréciées et les plus futiles sont quelquefois payées. Donc à la grâce de Dieu.

Je vous remercie bien pour l'Epigraphie. Vous êtes d'une obligeance rare également, veuillez aussi compter sur moi et croire que je remplirai vos commissions partout avec le zèle d'une amitié sincère.

Tout à vous

Si je parvenais à vendre les tableaux, je serais tout de suite à Cracovie, et vous auriez en moi un commissionnaire et une librairie filiale qui vous servirait, comme elle pourra le faire

Paris 11 Rue Jacob. 11

Monsieur Vl. Wilhelm
Mickiewicz

Jersey.

Je devais aujourd'hui débarquer
aller à Posen, mais le froid qui
m'a saisi en voyage a occasionné
un rhume si intense et une toux
si opiniâtre qui il m'a fallu gar-
der la chambre. Ceux qui arrivent
du grand Duché ne me don-
nent pas grande envie de me dépê-
cher avant la Diète. Les députés
sont dispersés à la campagne et
la plus grande indifférence au su-
jet des affaires règne par tout.
J'espère mieux quand les dépu-
tés se seront rassemblés. On me
dit qu'après le manifeste qu'on
a fait enregistrer, on se croit
libre de tout autre soin, et l'apa-
thie règne qui on ne saurait plus
profonde. Au surplus, nous ver-
rons, mais il faut attendre pour
avoir à qui parler, car aujourd'hui
il n'y a personne à Posen. Pen-
dant j'ai essayé d'écrire aux
plus influents — et jusqu'aujourd'hui
on ne m'a rien répondu

Excepté Lugan qui il n'y a point d'autre éditeur à Posen que Merzbach, qui est dans des très mauvaises affaires; d'avec lequel je ne veux rien avoir point d'entier en relations, car il est l'homme le plus irrégulier du monde; je toujours eu des abois [illegible]
je veillerai à vos intérêts comme aux miens propres auquel je, est, bien entendu pour la librairie, je n'y manquerai guère.
Si la Librairie Européenne de M.M. Wiegandt & Kruxelles place Royale, dont un autre Merzbach, mon ami est gérant, s'adresse à vous pour quelque chose; une pareille traitez en toute franchise car elle est très solide. J'en ai parlé à Merzbach en passant à Bruxelles, il prendrait vos éditions françaises

en commission pour la Belgique.

L'idée d'édicter la traduction des pièces officielles touchant les affaires de Pologne est excellente - mais il faudra en parler aux Nonces quand ils seront rassemblés - Je n'y manquerai pas - et je m'en occuperai.

Envoyer les numéros ci-inclus des lettres (de l'Epargne) à la Rédaction polonaise. Ils sont intéressants et agréables.

Les nouvelles de Galicie tendent à faire croire que les réformes autrichiennes du Cte Goluchowski sont sincères, le pays est dans une jubilation certainement exagérée et peu politique - L'enthousiasme se justifie pour le régime autrichien qui était abominable, mais il ne s'accroche que tantôt - La Russie est factieuse - et semble exploiter maladroitement les Ruthènes pour venger la persécution qu'on donne aux polonais.

On ne sait rien de positif sur la
position de Kaschinski auprès du
Cte Gal. Le bruit a couru qu'il
était pris de fuite. Je crois la
chose inventée par des malveillans.
L'allemagne se regarde elle est
libre et libre ses plaies rasentes
on craint l'avenir grave des complica-
tions du côté de la France
on s'inquiète de l'état de la
santé de l'Empereur.

Je vous salue et vous fais la
même visite Votre

JK

Mes amitiés à M. Levy.
La lettre qui m'a été expédiée ne
m'est point parvenue
A Le 17 8bre 1866.

M. Le Docteur

Cher monsieur Ladislas. Je
n'ai point reçu de courrier
pas encore à votre dernière, car j'ai
vu des nouvelles de Zaremski au
sujet de l'approbation des Statuts.
J'espère que cela se fera, mais
l'archevêque n'est pas très ma-
niable et ce qu'il paraît, il en
sera de même fait vérifier les textes.
Son dernier acte est un changement
dans les études du séminaire, on
ne professait que les objets en pol-
onais et appliquait en les études
en latin et même en allemand.
Il tient de plus en plus au Roi
et au gouvernement.
Je vous ai envoyé pour bande de
brochures dont j'ai parlé, celles
parues vous parviennent. J'ai écrit
à Poleni les projets et les idées
que vous avez sur la tour Bianca
mettre, elle m'avait répondu une
lettre polie, en promettant de
le prendre en considération et
dont il était dit de gouvernement
semble de nouveau, [illegible]
pour tout ce qui est polonais et
on commence à persécuter la So-
ciété des Amis des Sciences de Varsovie
qui a été toujours très inoffensive
et fort peu remuante.

Elle avait dit notamment
nommé l'ex-député Kraskowski
membre honoraire, on a voulu
y voir une manifestation en
faveur de sa détention. D'autres
publications s'élèvent également
sur cette affaire.
Du reste rien de nouveau dans
le royaume de Pologne malgré
les changements des personnes
qui sont possibles. Le système
reste le même. Il n'y a pas à
en douter. En Autriche malgré
les grandes espérances fondées
sur la nomination du Cte Gołuchowski
et tout le bruit qu'on
fait autour de lui, les gens
qui connaissent leur monde
ne croient pas à des réformes
bien sérieuses et persévérantes.
Tout cela n'est que provisoire
et l'avenir n'en est pas
moins sombre. Le Cte est un
homme ambitieux, il voudrait
certainement faire du bien

mais pour cela il faut du tems
et rien ne garantie la stabilité
de l'ordre des choses qui règne
aujourd'hui. Si M de Beust
est nommé ministre on s'attend
de nouveau à une politique
plus allemande. La Galicie
du reste est tellement appauvrie
et ruinée qu'il n'est pas
facile de remédier à ses maux
Les impôts sont énormes et
ils rapportent ce qu'ils sont.
En général tout est triste
ici et ailleurs.
Si vous avez l'occasion
de voir et de causer, ayez
la bonté de me l'envoyer.
Quand aux tableaux, cher
M. Le Dieu, ne vous gênez
pas pour me dire la vérité
si la vente vous paraît
impossible ou peu avantageuse, j'y suis tout préparé. Vous en serez quitte
pour les faire emballer et
me les adresser à Vienne
en m'envoyant la note des
frais, que j'acquitterai à

à l'instant.

Je vous serre la main
bien affectueusement
V. H.

Ce 28 Oct. 1866
Rue d'
Auteuil

A le 13 Janvier. 1867.
Dresde. Prager Strasse. 16.

Cher Monsieur Ludillas.

Je savais par Bruxelles dans quel embarras, et je ne m'étonne pas que vous ne m'ayez écrit plutôt. Votre lettre m'est parvenue avec la caisse des livres. Je tâcherais et ferais mon possible ou plutôt l'impossible pour placer les exemplaires. Puis-je donner une petite remise si j'emploie quelque libraire?

L'histoire de la Convention ne m'est point jusqu'aujourd'hui parvenue, pourtant je trouve l'idée d'une telle caisse, que je n'ai pas eu le temps de déballer.

Comme je serais heureux et fier si je pouvais conformément à votre désir procéder la parole à l'inauguration du monument du prophète, du poète, du grand homme dont je suis le plus fervent admirateur. Je ferai certainement le

le voyage si le cœur était ma-
-rveillement possible. Mais
chez ma Sœur Vous n'avez
jamais pas l'idée de la posi-
-tion dans laquelle je me trouve
par un sous et le travail pour
toute ressource - un travail qui
ne donne qu'une bouchée de
pain journalière et l'inquiétude
de l'avenir...
Ce n'est que cette position pré-
-caire et fausse où je me trouve
qui a pu me forcer à vous de-
-mander le service amical, cette
vente des tableaux, dans la
quelle je mets toutes mes espé-
-rances. Je vis des dettes..
et j'espère en Vous... Faites
ce que votre bon cœur vous
dictera.. Mais si la fin des
fins si rien ne réussit, comme

l'attente est funeste pour moi, d'engager d'intéresser les commissionnaires en leur accordant une plus large part d'intérêt. J'emprunterai encore chez ma tante pour faire les frais. en cas de non réussite et vous rembourserai tout de suite.

Publiez quelques annonces.. enfin.. je ne sais plus quoi. et je suis triste et désolé – c'était mon unique planche de salut..

Pour la brochure, et les Rossignols qu'il y aura quelquechose de vendu, j'encaisserai l'argent au fur et à mesure de la vente

En avez Vous donné à Zeppenfeld?

S. Bernard de Vaufrois vous prie de régler son compte de commission et en cas qu'il y ait quelquechose de le payer à son commissionnaire à Paris. dont il vous a donné l'adresse

J. Vous souhaite tout le bien
désiré pour l'année nouvelle
Croyez moi Votre bien dévoué
ami
J. Kraszewski

Dresde ce le 26 janvier
1867 Pragerstrasse 16.

Cher monsieur Ludwig!

Pardonnez moi toutes les peines
que je Vous donne avec mes tableaux
Je me suis toujours imaginé que
nous finirons la vie battue,
c'est à dire que Vous auriez la bonté
de Vous aboucher avec un Commissaire
Priseur, et que (les dernières prix
donnés) nous risquerons l'enchère.
Je disposerais volontiers encore
quelques choses, malgré l'état déplo
rable de mes finances, pour voir
l'affaire aboutir.
Vous voulez faire autrement. eh bien,
je Vous laisse faire comme Vous
le trouvez mieux - et je compte
sur Votre coeur, que Vous ne
m'oublierez pas. Je suis dans
une position fort tendue... ne
pourrait'on pas employer quelques
amis pour recommander les ta
bleaux aux amateurs...?
Enfin... je ne fais plus rien..
je me fie à dieu et — à Vous.
Ne m'oubliez pas.

J'espère avec vos livres
n'avoir pas besoin de 25%
et je bien voudrais compter de ce
qui vous dois encore en frais.
Je vends l'exemplaire à 3 Thalers
et encore on se récrie contre
le prix. Le livre est excellent
mais les temps sont mauvais.

J'ai reçu tout ce quelques
avec en la bonté de m'envoyer
et je vous en remercie. La
vente va lentement. mais
pourtant il y a déjà quelques
exemplaires de vendus et
quand la moitié sera payée
je vous enverrai l'argent.
J'espère que cela ne tardera
pas.
La terreur en Russie est à

moitié terminée. mais il
m'a fallu suspendre mon
travail à cause d'un article
pour le papier quotidien. et
l'ouvrage de Martin, m'a
aussi un peu fait hésiter
malgré que mon plan est
tout autre. mais l'idée se
rapproche de la mienne.
J'espère finir au plutôt ce
livre et alors je vous en
verrai le manuscrit. vous
en ferez ce que vous voudrez.
Pardon, cher Monsieur Ludillas
ne m'en veuillez pas. pour
ces bibliards.
Si j'ai quelque espoir de le
faire vendre ici, je le ferai
venir à Arcachon. mais attendons
encore. Votre tout dévoué
et bien reconnaissant

Pour économiser sur le port, j'ajoute
deux mots pour Ludillas.

Mes hommages à Mme Ludillas
pour elle et Henry.

Paris

11. Rue Jacob. 11.

Monsieur Ludwik

Mickiewicz

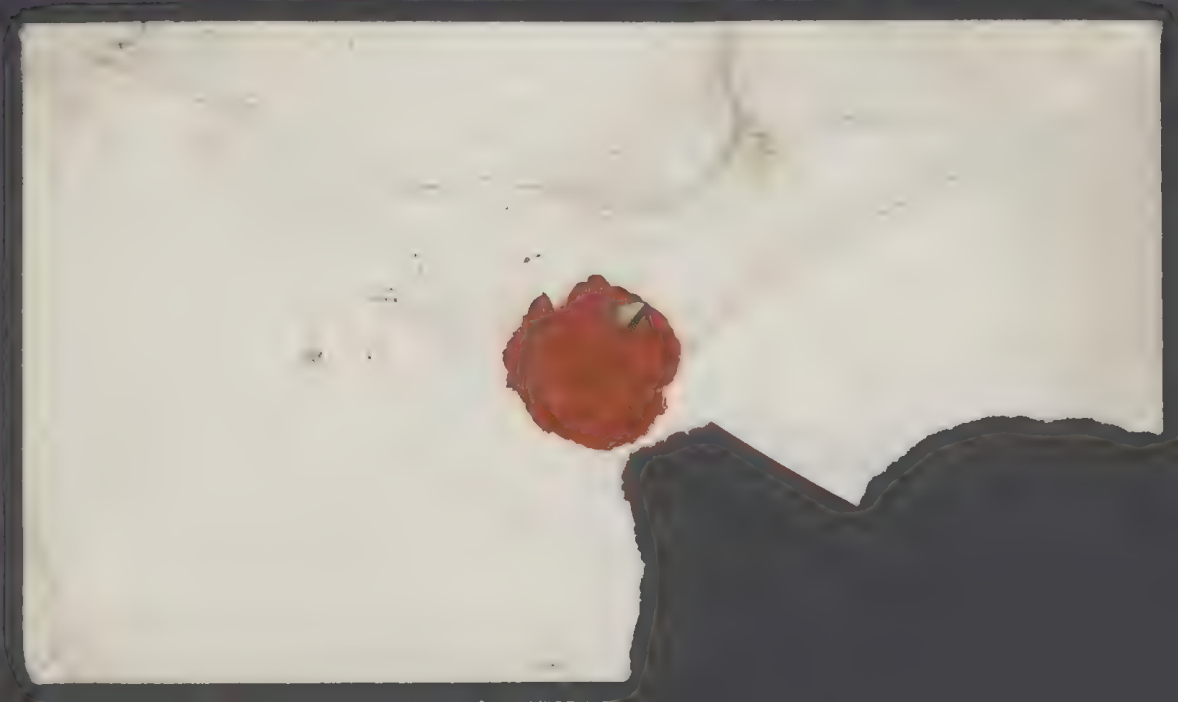

Copies for Jacob. ii

a le 17 juillet 1867 Dresde
Pragerstrasse. 16.

Cher Monsieur Ladislas.

J'ai bien tardé à vous donner des mes nouvelles, attendant d'un jour à l'autre les comptes et l'argent que j'espérais pouvoir retirer de ceux à qui j'avais confié les exemplaires du Roumili. Malheureusement on est très peu régulier quand il s'agit des comptes d'argent en général, et ce n'est qu'à grande peine que j'ai pu réaliser les 250 francs que je vous transmets avec la présente; comme à compte sur le Roumili. Je crois que cela ne fera pas de différence si je vous les envoie en coupons de rente italienne. En cas de difficulté, dites le moi franchement.
Je vous demande bien pardon si cela va si lentement, mais je comptais sur le choléra (car rien ne se fait en Galicie) et là on a été abondamment pourvu d'exemplaires pour Angleterre et la Société littéraire.
Enfin j'ai fait de mon mieux et je tâcherai de faire tout ce qui est possible pour vous servir.
Je regrette infiniment de n'avoir pas pu me trouver à l'inauguration du monument que Votre piété filiale a érigé à notre grand poète, à notre gloire nationale; j'aurais bien désiré m'unir à ceux qui ont si éloquemment exprimé leur vénération pour le souvenir pour la mémoire de Votre père

Malheureusement c'était impossible.

Nous avons appris à former le projet avec mon cousin qui m'a accompagné l'année passée à Paris, de faire une excursion des quelques jours pour voir l'exposition — mais ce n'est qu'un projet en l'air, et la crainte des dépenses excessives dont on a tant parlé, nous retient. — Je ne sais pas au juste, si cela réussira, j'écrirai très bientôt à Paris pour voir. Vous serez la marraine ainsi qu'à Bruxelles.

Je vous demande bien pardon encore, pour la peine que vous avez prise, au sujet des mes tableaux. S'il n'y a plus aucune espérance de les vendre à Paris, faites les je vous prie, emballer bien (mais bien, bien soigneusement) et je Vous ferai savoir, quand il faudra me les renvoyer à Berlin. Rien ne me réussit. Je tâcherai encore malgré que je n'y compte plus. De les vendre en Allemagne.

Je ne sais pas si Vous savez (mais probablement il Vous aura fait savoir) que Zuyantchi projette une édition illustrée du Jean Sbogar. Je lui fais un projet, un programme, dont je viens de lui envoyer la maquette. Si le projet est accepté, ce sera magnifique. Nodier est chargé des dessins; je voudrais que les bois soient confiés à Devéria. Je ne crois pas qu'il soit mieux choisi.

Ecrivez moi un mot, après avoir reçu la présente, car je serai inquiet jusqu'à votre réponse, s'il vous convient et si vous n'avez point d'autres vues à la réalisation.

Tout à Vous

Votre dévoué

Honoré Bonnemère

mes amitiés à M. Levy.

Nous ne savons pas encore les détails du procès de Strasbourg, mais on en juge par la promptitude avec laquelle on a terminé tout, - pleins coupables qu'on a expédié absolument l'affaire, ce qui nous fait du tort. On a beaucoup espéré et compté sur le retentissement qu'aurait cette affaire

C le 22 Juillet 1867 Dimanche
Prosperhouse ib.

Chers chers Lesbiens.

Je commence par des souhaits bien ardens et sincères pour le bonheur de cette nouvelle année. Vous avez bien mérité que Dieu vous donne toutes les consolations du bonheur domestique, pour vos travaux, et vos sacrifices à la sainte cause du pays.

Si quelqu'un sent fortement la faute que commet le pays en restant si indifférent et apathique quand il s'agit de littérature et de vie intellectuelle — c'est certainement moi; je prospage autant que je puis remède à l'idée de désastre qui nous accable — Malheureusement l'état matériel des provinces, leur appauvrissement les perturbations incessantes, tout concourt à nous tenir la tête sous l'eau. Mais ne nous décourageons pas. Je suis intimement persuadé, qui vivra verra jouissant de l'Harmonie, enthousiasmera l'amour des livres et de la littérature; et nous en remarquerons. Des comptes rendus, de un peu de polémique. Des annonces répétées, finiront par faire leur effet.

Mon rêve permanent c'est de fonder un journal. Aussi ai-je commencé par des numéros non-périodiques, mais je n'ai pas du tout pensé commencer. Un Polonais lui publiait petit à petit des livres. mais en quelques uns a fait paraître le premier N° d'une Revue qui ne vivra pas. et il faut attendre quelque mois, pour ne pas lui faire concurrence.

Si j'arrivais à fonder le journal (purement littéraire) - je pourrais alors chaleureusement la main à la sortie de vos éditions.. En attendant si vous voulez faire paraître à ce sujet des articles dans la chronique Parisienne, ou ailleurs, en vogue mais les livres, je me charge de les besogner.

La Terrasse en Pologne, est un projet terminé, mais ayant parcouru Martin et puis Talbot (L'Europe aux Européens)

j'ai eu fois mieux et pour
Vous et pour moi, en ai obtenu
avant, car que dirais-je de mieux.
Si vous pouviez, je tiendrais
de bonnes nouvelles..

Je suis encore incertain au sujet
du voyage de Paris, mais s'il
y a possibilité, je viendrais
pour fin. Attendez avec les
tableaux, jusqu'à ce que cela
se décide. Mille remerciements
pour les peines que vous avez
prises, pour nos mets..

L'hiphion de la Caricature
m'est parvenu, je
vous en remercie.

J'ai parlé avec Mecenseus, c'est
un homme bien comme il faut,
ne faisant que commencer les
affaires de librairie, par conse-
quent un peu tenant à se faci-
liter. Il m'a dit qu'il a exposé
mes conditions, seulement
il voudrait avoir que les
nouveautés, ne croyant pas
que les brochures et les ouvrages
sur la politique aient encore

paissent alors. Il paraît que vous lui en avez envoyé. Renvoyez lui, mais j'appréhende ici nous affaiblir. C'est un commençant, mais ayant une excellente réputation, et quand ils sont bien comme il faut.
Mais en général les livres à Vilde vont assez mal, en ché il y a peu de personnes, et pour le livre il nous vient des polonais du Royaume, qui ont peur d'acheter des livres prohibés, qui ils ne souviennent emporter avec eux.
Dans le grand duché de Posen vous pourriez avoir le meilleur débouché, si l'excellent Zupanski, qui est le plus brave homme du monde, était plus actif, plus vigoureux. En Galicie il n'y a rien, car presque rien à faire. Vous connaissez le peuple : misère, ignorance, indifférence. Mais encore une fois avec nos entrepôts littéraires, nous ne pensons jamais rien. Si nous

si vous n'avez pas le Journal
Ceux qui existent s'occupent
peu ou point de la Hte. Russie.
et d'une manière inhabile..

Je compte faire prochainement
un article pour les Kosciuszki
pour 1867 - Donnez moi une
idée juste de ce que Vous avez
publié, et juste de ce qui a été
publié à Paris, pour la fin
Août, en Janvier ou Février
Vous bénéficierez au moins une
annonce, si ce n'est mieux.

Si je ne puis venir à Paris
je Vous le ferai savoir, pour
demander mes 2 billets, car
je compte essayer si Berlin —
Je joue du malheur dans tout

Votre bien cordial souvenir et mon
dévouement et à mon amitié
sincère. V. tout à vous

Mes respects à Madame,
je joins la main à M. M.
Levy. et à tous les vôtres —

Je cede à la Librairie du Cabinet
bourg de M. Ladislas Mickiewicz, le manuscrit inédit
du Comte Henri Rzewuski =
Nubki historique, en toute
propriété, pour 350 francs, dont
cent payés aujourd'hui et 250
qui seront payés à mes ordres.
Je me charge d'envoyer le
manuscrit chez le prêteur, et
de joindre un prospectus.
Fait à Paris, ce 27 Avril
1867.

H. Rzewuski

A la S Septembre 1887 Dresde
toujours encore Prager str. 16.

Aussitôt arrivé j'ai tâché de mettre en ordre le manuscrit de Rosenthal, et je m'empresse de vous l'envoyer. J'y ai ajouté une petite préface. Un chapitre qui a été publié dans une Revue, et dont l'original ne se retrouvera que quand je mettrai de l'ordre dans tous mes papiers qui sont sans doute dessous, est joint à l'original imprimé, mais le texte est plein des fautes d'imprimerie qu'il faut corriger (elles sont facilement visibles) — Sûr dans le titre, la préface etc quelque chose est à changer. Faites le sans cérémonie.

Au petit paquet que j'envoie, je joins aussi le manuscrit pour Chronistes et fou Rosenthal, que vous aurez la bonté de leur vendre tout de suite.

En m'envoyant Noailles, on s'est trompé et on m'a donné deux volumes deuxième et point de premier. Je réclame donc le premier volume, et je vous renvoie le second. Sans ce changement l'ouvrage sera défectueux et ne servira de rien. J'ai aujourd'hui renvoyé à Heinemann ce qui lui était destiné.

Je demeure ici encore deux jours pour donner une idée du désordre qui règne chez moi, et du travail qui m'obsède. Aussitôt que je pourrai je vais en Prusse, et tâcherai d'arranger votre affaire. Les messieurs doivent être tous assemblés à Marburg je crois pour le 20 ou le 21. de ce mois. et j'y serai aussi. Votre tout dévoué

J Hillebrand

Remis à Rosenthal ce dernier jeudi, il y a quelques mois. il n'a pas donné signe de vie depuis. Il a vendu à Chronistes et Fou Rosenthal.

Paris
11. Rue Jacob. 11

Monsieur Le.
Mickiewicz

France.

Le 8 Septembre 1867
Rhode.

Mon Monsieur Dollfus.

Sitôt de retour j'ai envoyé à Heinrich le petit paquet qui lui revenait de celui que Vous m'avez expédié par Waldighofen. Je ne l'ai pas encore vu personnellement, mais je crois qu'il ne tardera pas à être votre dépositaire respectivement.

Je me dépêche avec cette lettre car il paraît que je Vous préviens que Rhode doit honnête homme qu'il est. — n'est pas très bien dans ses affaires. Il a beaucoup de fonds, il est embarrassé et je crains qu'il ne traîne beaucoup avec les payements.

De préférence confiez vos affaires de Leipzig à un autre maison pour cause. C'est bien à Dieu, mais en affaires nous sommes en général peu soigneux et très insouciants. Dites bien aussi de ma part à Mr Koechlin que j'ai reçu de nouveau un service Kalpurnien, qui est franchement un coquin.

Encore une idée.
A Berlin il y a une maison que je crois solide, c'est celle de Koch et Behr, ils font des affaires en librairie polonaise. Si on leur propose-t-on la commission pour l'Allemagne ?
Je vous souhaite tant de succès que je me creuse la tête pour trouver d'autres occupations. Hélas ! point trouvables.
Si je vais en Prusse polonaise ce sera le 16-17 de ce mois. mais j'irai pour sûr.
Les premiers volumes de la Bibl. polonaise, envoyez-les à Dresde, et quelques exemplaires droit selon l'adresse suivante.

Prusse occidentale. (Westpreussen)
par Altmark.
à Waplewo
Monsieur le Comte Adam Leo Soltan

Soltan est mon ami et il s'employera de suite pour faire ce qui est possible - pour la Bibliothèque.

Le portrait authentique de Constantin d'Ostrog - ne se trouve nulle part. Il y a pourtant une lithographie il y a des inventions et des falsifications... que je ne vous conseille point d'utiliser.

Que Bronnikov cherche dans la collection Quai d'Orléans. et si il y trouve quelque chose qui il m'enverra la description je jugerai s'il y a lieu d'utiliser. Mais je ne puis de rien qui soit d'authentique authentique

J'ai un dessin du monument de Constantin à Kief. mais il n'y a pas de buste ni de figure.

Le paquet avec le manuscrit de Rzewuski et deux manuscrits pour Bronnikov est expédié déjà. Votre dévoué

J

Paris

ij. Rue Jacob.

Monsieur Ladislas

Mickiewicz

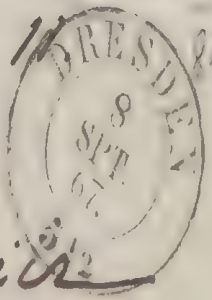

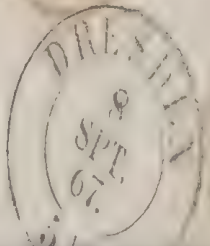

C le 23 Septembre 1867 Dresde
Dépêche de Waldergasse. 8.

Cher Monsieur Ladislas —
A peine débarqué de mon voyage qui a
vrai dire a dégénéré en véritable excursion
d'une semaine, je m'empresse de vous
répondre à la lettre que m'a donnée ou
plutôt est venue m'adresser à Buchwald
sur la route de Dantzig. Le mariage
et la réunion des principaux citoyens
de la grande occidentale qui devait avoir
lieu à Magdebourg — ont été différés à cause
d'une indisposition de la Princesse Frédéric
Charles de Hesse. Je n'pouvais
pas attendre car mon temps était trop précis
pour me permettre l'oisiveté d'une se
maine ; je n'ai donc fait que parcourir
une partie de la Prusse à vol d'oiseau.
Car à vrai dire, je n'ai fait ce voyage
que pour tâcher de vous revoir. Si je
n'ai pas entièrement réussi, j'ai du
moins l'espérance que j'ai préparé les
voies —

J'ai espéré de gagner à votre cause le citoyen le plus influent de la province ch. de Bentinck de Buckwald; malheureusement les brochures ont tardé à arriver et il m'a fallu les confier aux soins du Comte Sultan. J'espère qu'il fera ce qui est possible et qu'une fois les libraires qui vous fournissent des rabais et du pourcent. — on pourra à l'avenir établir deux dépôts de petits livres, chez des propriétaires qui vendront peu à peu. La Société pour l'instruction du peuple qui est divisée en principes, procédera de suite des exemplaires des deux livres publiés et j'ai nous songerons à leur donner une suite. Le matheur a voulu que ces chefs aient établi une imprimerie à eux à Thorn et je

je crains que pour lui donner de l'or
orge il ne vendît tout même
Mais si même cela arrivait bien,
pourrait ce qui lui est dû
Je n'ai encore rien vu de tout nouveau
mais au nom du ciel, pour le peuple
il faut imprimer en gros caractères.
On me l'a rejeté à tout moment.
Quand aux documents concernant les
cimetières et la révolution de 1794. je ne
sais en vérité où les trouver. Les
journaux sont sont rares à Posen
on ne les trouve que dans la bibliothèque
de Dresde, qui est scellée jusqu'à
nouvel ordre. Si je pouvais en avoir
sur mes livres, j'y trouverai quelque
chose, mais pas beaucoup. Faites voir
à la Bibl. du Quai d'Orléans -
Les Journaux de 1794 sont rares même
et on exigerait presque indubitablement il
faudrait des recherches suivies et un
mandat pour rassembler tout. A Leopold
la Bibl. Oppeln est bien pourvue
mais il faut voir les notes en vieux
et polonais car elle ne donne pas les
livres, même pour la ville. Une in
struction du district - pourrait nous
tous, et on pourrait peut-être trouver
un copiste intelligent à Leopold

L'affaire de Charlemagne m'a été confiée en toute sureté, je vous tiendrai au courant de ce qui se fera et vous renverrai ce fini j'aurai obtenu. En attendant plus de nouveaux ennuis à Charlemagne - s'il paye bien - si non il faut s'abstenir.

Quand vous enverrai me parviendra je tâcherai de m'absenter avec les invités pour les autres ... j'attendrai jusqu'au jour j'unirai deux heureux époux en homme pur.

Très confidentiellement je vous dirai que je traite, sans encore être parvenu à rien pour quelque chose de définitif - pour l'achat d'une librairie universelle de celle de Mr Muquardt de Bruxelles - celle de Leipzig. Si cette affaire se fait elle demande quelque chose comme (elle demande quelque chose comme 500 mille francs, mais avec des facilités pour les payements) - ma librairie serve à vous de spéculation et nous tâcherons pour les mettre en rapport ensemble! Toutefois - il n'y a encore rien de fait. J'ai pour cet Mr Muquardt veut céder toute sa maison librairie à Bruxelles, à Gand et à Leipzig. L'affaire est excellente, et susceptible d'un grand développement, mais elle demande un capital de 150 mille francs, ce qui dépasse mes moyens, mon crédit - enfin ... c'est franchement impossible. Je tiens pourtant à la voir finir. Tout à vous de cœur

Jules

Le 6 Octobre 1867 Dresde
Dippoldiswaldergasse 8.
pt.

Je m'empresse de Vous répondre cher M. Ledillas, car j'ai hâte de dissiper la fâcheuse impression que Vous ai faite ma dernière. Or - en ne niant pas que le pays est voué à des discussions interminables qui n'aboutissent à rien, je crois que par cela même - celui qui fait quelque chose (comme Vous qui faites beaucoup) parviendra toujours à réussir à dominer. Par le moindre doute que Votre bibliothèque s'imposera partout et qui elle devient de vraiment populaire. Faites passer les exemplaires à Waligorski. j'espère qu'ils sont déjà parvenus à Sorbier. j'attends la réponse. Waligorski a le bon esprit de laisser en caisse les 600 thalers que la Collecte a produit et il ne s'occupe pas d'éditer, mais de populariser ce qui existe. J'insiste pour que Vous lui en voyez vos volumes et je lui écris aujourd'hui à ce sujet.

Cher M. L. Dijlas, il est bien vrai
que vous etes le seul à se remuer
et a agir, sans qui on vous aide,
mais — patience — le pays est
lent à accepter, a reconnaître
enfin pourtant il y sera forcé.
n'en doutez pas, et croyez aussi
quand à moi. je suis de coeur
et d'ame à vous, et que je ne
cesserai d'agir pour vous, et
de vous aider de toutes mes
forces. J'attends la réponse
de Sultan qui a été empêché
par le mariage de sa nièce
qui a enfin eu lieu — une
semaine après mon départ.
On vient demander de sa part
un certain nombre d'exemplai
res des deux brochures à moi
et je garantis le payement.
Si vous voulez risquer un peu

Vous pourriez même envoyer
une milliers d'exemplaires
des deux brochures et 500
Kantyski en allemand avec
une facture — en mon nom.
à Mr de Donimirski
Prusse Occidentale. (Westpreussen)
par Marienburg. Altmark
à Buchwald.
(L'adresse bien soigneusement
comme dessus) Il faut un peu
leur forcer la main.
Mille mercis cher ami, de vos
soins au sujet des tableaux.
oh! que vous me rendriez un
grand, un service d'ami. si
vous parveniez à faire quelque
chose. Je ne doute pas de
la bonne volonté de Siemiradzki
pourvu qu'il attrape le
bon moment, avec Chmielowski,
qui est fantasque, et n'est
sérieux qu'à ses heures.

Je joins avec votre permission une réponse à Mr Lamennais. Entre nous, je le plains sincèrement, car l'ouvrage inspiré par les meilleures intentions — par des idées généreuses — n'est malheureusement qu'un édifice fantasque, où l'idée s'égare dans d'inextricables labyrinthes. C'est excellent mais indigeste! qui entrera qui lira jusqu'au bout ces sixcent pages, où l'on cherche sans méthode, ingrate, se dédouble et laisse à l'esprit l'impression d'une lassitude terrible. Assurément l'esprit français demande autre chose, beaucoup de clarté, une exposition sommaire, logique, vive et forte. Je comprendrai plutôt un pareil ouvrage pour l'allemagne.

Chez M. Ledoux si les soins de M. Renouard et les vôtres abondent, s'il ne s'agit que du prix, je vous autorise à faire les concessions que vous croirez nécessaires, pourvu que cela se fasse

Votre dévoué JJA.

Dites je vous prie à Renouard que j'imagine que le mémoire de Mr Lamennais pourra être vendu à part comme je l'ai vendu le mien sur la collection des Sciences selon le Catholique imprimé pour 25 mille francs et qui est à 1 mille francs chez Gosselin.

A. 13 Lithg. 1867 Drimo
Dispositions autographes 8.

Cher Monsieur L. Dillais.

Je m'empresse de vous faire savoir que j'ai déjà fait les démarches nécessaires pour avoir une notice bibliographique depuis 1848 sur les travaux qui ont été publiés pour votre ville. Il paraît que la seule source où il y a quelque chance de trouver certains détails est le Lexique de Knackfuss (nouvelle édition). J'ai envoyé à Leipzig pour me procurer cet ouvrage, et s'il y a quelque chose d'analogue. Vous aurez cela dans quelques jours.
Toutefois il n'y aura pas grande chose, car depuis une certaine date, l'Allemagne nous donne le don et ne s'occupe plus comme auparavant de notre littérature. Toute la

Solitude est bornée du
côté de la Russie.

Mon cher M. Sophie. Vous
qui êtes le seul en France
travaillant à nos plus vieux
titres nobles, cause de notre
passé — multipliez s'il est
possible les traductions pour
faire découvrir nos écri-
vains futurs. Sous ce rapport
peut-être nous sommes aussi
loyaux quelquefois tenus en
arrière. Si vous offrez
vous mieux; donnez une con
tinuation à Sophie, mais
dans une édition moins con
teuse.

Merveilles est à ce que je vois
en peine pour la traduction
du Russie, j'ai mal vieux

en voulant l'aider du matériaux. A deux reprises j'ai encouragé du choisir indifféremment. Dites lui s'il vous plaît, qu'apprenant je désire copier quelques chansons de Kolberg, que je lui ferai savoir sous peu.

Un nouveau journal polonais (je ne sais pas encore le détail) va être publié à Lemberg - Il aura une couleur indépendante et libérale. Zupanski poursuit le plan de faire une édition illustrée de ma Dédé à Vilna prévue. Une fois que l'édition polonaise sera faite, j'espère que vous pourrez illustrer. Je donner une bonne traduction française. Les illustrations seront

Dernières pour A. Lalechi et L. Rojat
et gravés pour Durdh à Paris
et Leipzig.
Souvenez vous que Rhode de
Leipzig (un brave homme
du reste) — est dans des em.
barras d'argent. ne vous
avancez pas trop dans les af.
faires.

Tout à vous, de cœur

J. Hermann

mes amitiés à M. A. Lang

a le 18 Décembre 1867 Suite
Dispositions de page 8.

J'ai commencé par expédier une
lettre très pressante à Rabenicken
à Thorn, et je ne doute pas qu'il
s'empressera de venir et d'amener
pour faire circuler les brochures.
Mais la Société n'est pas encore
constituée et organisée et ne vivra
que quand elle aura des bureaux et
succursales dans toutes les petites
villes de la province occidentale
qui elle pourra agir.
Quand à Waligorski - malgré
la libraire qui il fait semblant
de fonder ce n'est qu'une forme..
Seitzbeu y est parceque la loi
lui exige qu'un libraire soit
à la tête d'une entreprise sem-
blable - Waligorski bailla les
fonds qui il a amassé - mais il
m'a dit qu'ils vont s'occuper
principalement des ouvrages déjà
publiés, et de leur popularisation
Je doute qu'ils réussissent - Au lieu
de se constituer en Société, ce qui
aurait produit du différent très lé-
gales, ils ont fondé une librairie qui
leur donne le droit de Colportage.

Voilà le fin mot de l'histoire
Lidgate est enthousiasmé, mais
il n'est ici qu'un prête-nom et
W. est paresseux, — c'est pour lui
affaire d'ambition, d'amour pro-
pre, plutôt qu'autre chose.
Ecrivez lui.
J'ai parlé avec W. à Berlin où
j'ai passé une journée, il y a de
cela une semaine.
Avec Walig: il faut être présent
et lui pousser la main.
Je fais mon possible pour vous
être utile.
Les libraires d'ici liquident en
général leurs comptes, non à la
Nouvel An, mais à Pâques —
j'en ai parlé à Meissner, mais
il faut que Vous lui écriviez, ou
plutôt <u>La Librairie</u>, pour régler
Vos comptes. C'est la forme.
Quant aux exemplaires de <u>Russie</u>
il m'est ici si difficile de les
placer, parce que il se trouve
déjà à peu près à la Société chez
Lapsmiths et en France.

qu'en tout cas, il faudrait me m'envoyer que 25 ex. et j'ai peu vieux à les faire vendre - alors je vous en prendrais 40 et vous m'en verrez un second paquet.
Notre Société de Médecine est la moins littéraire possible, on ne s'occupe que de danse (les jeunes) et des cartes (les vieux) - tout le reste est en horreur. Je me suis habitué à vivre d'eux.

Rhode est dans de grands embarras d'argent, foyez très prudent - Il est honnête mais il s'embourbe je ne sais comment.

Le pauvre Grutzger comme je le regrette, un si excellent homme et un artiste d'avenir... si jeune.

Mes plus sincères souhaits à l'occasion des fêtes et de la nouvelle année - que Dieu nous le donne meilleure.. les temps sont bien mauvais. Mes souhaits à M. Armand Levy et à toute votre famille

Votre dévoué

J Klein

Ce le 12 Janvier 1868 Vendredi
Dipot Dimanche 8

Excuses d'avance, cher ami, le décousu de cette lettre... je reçois à l'instant la nouvelle d'une maladie grave de ma femme, le travail m'obsède, mille fâcheuses contrariétés - je me compte pas les grandes me tourmentent... je n'ai que le temps de vous serrer la main et de jeter quelques mots à la poste -

La mort de Waligorski pour ceux qui sont touchés de près aux affaires de Pologne - est une calamité. Tout inconnu et nouveau qu'il était, il exerçait par son action opiniâtre et soutenue une influence salutaire sur le parti, qui est désorganisé comme toute la Pologne. Sans lui, tout retombe, le découragement y compris ou dans l'inaction et l'impuissance finale - ou dans les mains des ultramontains et des réactionnaires...

Je ne sais rien encore du fort retrouvé au cimetière. Il était débile, mais il vivotait en tâchant davantage de se faire mieux.

Mes soins et mes peines à Thorn n'ont encore produit rien de bon, j'ai re-écrit et inséré - mais pourtant, on Schleien a poussé un cri de douleur à tout moment contre cette impuissance verbeuse, pauvre et incorrigible -

Vous n'avez pas l'idée de tous mes
déboires avec ce gens là, de toutes mes
déceptions, de tout ce que j'souffre.
Si j'ai encore quelque reste de force
et si je ne tombe pas abattu et désespéré
ce que le bon Dieu me soutient, vraiment
miraculeusement, par la foi que j'ai
que notre cause est une cause sainte
et devant lui un droit et victorieuse

Je n'oublierai pas certainement dans les
<u>Rachunkis</u>, qui m'occupent précisément
aujourd'hui, et me retiendront jusqu'au
mois de Mars (un travail immense, car
ce sera pour cette année, tout l'histoire
de 1867 en volume) — je n'oublierai
pas votre Edition. Y a-t-il quelque
chose d'ajouté ? de nouveau ?

Mon cher Ludlow. Le capitaine Kronenberg
de Rotterdam est à Paris. Rue de Courcelles
88. je lui écrivis aujourd'hui en lui
demandant aide pour la vente des
tableaux. J'écrirai prochainement

que très probable qui il ne pourra rien faire. mais s'il s'adresse à tous pour les avoir... aidez moi.
Si cela n'aboutit point. Alors expédiez moi les tableaux ; il faut que je les vende. je suis dans le sou - et j'ai quelque espoir de m'en défaire à Berlin.
Mais auparavant sachez ce qui il dira. Si nous faisons emballer (l'ivoire couverte de verre demande à être bien soigneusement traité) et expédier.
Pardon pour cette besogne fastidieuse que je vous donne.
J'ai reçu une lettre de Bernheim. dites lui je vous prie, que je tiendrai un jour avec ma réponse, car je suis obéré pour le moment, pour ce tableau sur les Rackamari.
Si vous voulez faire annoncer quelque chose dans le Rackamari, envoyez moi des notes et s'il est possible. un croquis pour faire faire la bande.

Si Nouvenberg a l'intention de faire
quelque chose il viendra chez Vous, mais
il faut y aller sollicite a la
grace de Dieu - cela me coute trop
de tendre la main. Ah! mais les
temps sont durs!
Arouillan n'est pas bien par ces froids
qui sont pourtant insupportables...
encore homme, comme j'ai peur
pour sa santé!
Recevez l'assurance de mon amitié
fidèle. Votre dévoué Jules

Mais voici le nécessaire qui explique
pourquoi je ne pourrai pas aller
à Stuttgart. Pour le reste, pour les
temps qui courent.

Ce le 9 Février 1868 Dim.

Dispuldivin engage 8.

Je ne saurais vous dire la douleur que j'ai ressentie en recevant votre lettre; je comprends bien ce que vous devez souffrir, et je voudrais doublement vous épargner les embarras qui vient encore ajouter à vos peines un désagrément bien superflu. Je viens d'envoyer une lettre très pressante au Comte Soltan, qui a voulu dire cet la cause de tout cela, car c'est lui qui m'a promis de faire accepter vos livres, et de les faire distribuer en Prusse. En attendant il paraît que beaucoup de circulaires ont changé et les hommes aussi, le Prince est mort. Le Gd. Duché de Posen ne fait plus rien pour le peuple, l'esprit est mort avec lui. La presse qui ne le paraissait que pour ne pas rester en arrière

recule aussi — les provinces sont affamées et dans une position critique ; cela leur fait de grands et de pauvres abandonner leurs beaux projets. Ce que je souffre cependant avec bonheur, ce qui ils disent leurs engagements, je ne saurais vous dire. J'ai honte pour les payes.

Je prochaint aussi apprendre que le clergé et l'archevêque leurs ont ôté tout moyens d'agir, qu'ils complotaient principalement pour le clergé et l'archevêque a envoyé une circulaire défendant de signaler les ouvrages qui il n'aurait pas préalablement autorisé.

Tout ce gachis provient tout-
ment, que l'on ne saurait ja-
mais se fier à leurs pro-
messes. Si Sutton ne fait
rien après ma lettre .. c'est
peine perdue que d'insister.
C'est tout bonnement une
infamie, qui m'attriste
diablement, car j'étais moi-
lement responsable devant
Vous. - Chez Lindblom j'ai
refusé la caisse, mettre
les frais à mon compte:
il n'en saurait être autre-
ment.

Ah! si vous étiez ici - et
si Vous voyiez ce que nous
avons tous les jours à souffrir
avec ce monde là! quelles
bagarres, quelles discussions,
quelles espionnes - vrai - on
se prend à souhaiter une

une fois pour ne plus vous voir de ce qui se passe..
Avec ces éléments la cour ne reconnaîtra pas une autre Lion..

Cher Ladislas, courage..
Je vous suis bien dévoué jusqu'au bout. Tout à vous
Votre devoué
Wilczewski

Pièce complétion.. je me borne cette affaire dans les Rochambeau mais cela ne servira à rien

Le 19 Février 1868. Dimanche
Dispositions à 8.

Cher Monsieur Laillier

Je suis si entouré par un travail opiniâtre sur les Recherches auxquelles je ne puis pas finir jusqu'à appointement - que ma lettre s'en ressentira.

Or je ne veux que Vous dire que je reçois à l'instant une lettre de Sothon qui me promet que la caisse sera visée et qu'on l'enverra. Je me fait attendre encore pour les détails, mais il y est mentionné comme toujours, plein de bonne volonté, il est allé, il a touché de leur faire entendre raison et il y flatte d'avoir réussi dans la semaine.

L'incident Renouard est désagréable, mais il n'y a pas matière à procès, je crois - On veut Vous faire passer vite haut. J'ai acheté le manuscrit et je l'ai payé pour l'arracher à la défunchise 150 roubles argent

j'ai bien le droit d'en disposer
seulement je ne pourrais pas
indiquer la personne car je
compromettrais un quelqu'un
qui vit à St. Petersbourg -
Je ne conçois pas que ces dames
que j'ai eu l'honneur de connaître
autrefois se plaignent tout bonne-
ment pour les Rockambole j'ai
été singulièrement et doux au plaisir
bleu je me souviens bien que
je pleurais en face d'une tombe.
Elles en trouvent bien d'autres
quand une fois ton enfance nous
aura tristes finalement
de temps - Sophie est plus
l'ouvrage de votre père que de lui
et la preuve c'est qu'il abandonne
à lui même. Il n'a jamais
pas attaché cette heureuse et
pure fille c'était d'une négli-
gence inqualifiable.

La caisse ne m'est point
parvenue. Il paraît difficile
qu'elle arrive, quand encore
il y a du monde à Dresde.
Plus tard j'aurai encore
moins de chances.

Les Rhumbers si je parviens
à les finir jusqu'au 1er Janvier
iront avec ce livre à l'imprimerie; elles ne pourront
paraître que fin Avril. Il
y en a deux gros volumes.

Je vous serre la main, et
vous demande pardon pour
mon griffonnage, mais je
suis las et fatigué. Jusqu'à
un autre jour, mal de

Votre tout dévoué

JMR

Je Vous envoie la lettre de M. Sacazeschi libraire à Thorn qui par l'entremise du Comte Sultan va se charger de Votre caisse. Ecrivez lui tout de suite et arrangez Vous avec lui, vous pouvez lui confier toute vos affaires dans ces provinces. Toutefois malgré ses meilleurs antécédents allez tout doucement.

Je n'ai que le temps de Vous envoyer ces quelques mots. Un mal de tête affreux m'obsède à la suite d'un travail obstiné.

Votre caisse ne m'est point parvenue jusqu'aujourd'hui.

Tout à Vous

J. Ller.

Dresde
Dippoldiswalderplatz 8.
ce 23 Février 1864 soir.

A le 3 Mars 1868 Dresde

Votre conversation avec la Cte Crapitka m'a remuée la bile, c'est une dévergondée qui ne craint rien et qui agit sous une impression partie de côté; l'auteur réel de cette histoire est peut-être ailleurs. Crapitka n'en est que l'instrument.
Mes papiers et les lettres que Mme m'a écrit sont restés dans le pays. Juge comment vouler-vous que j'avoue l'identité de Boleslawitz avec moi. Mon bien, mes enfants sont dans leurs griffes. Une lettre que je vous écrirai comme Boleslawitz, n'aurait aucun poids. Et comme Kra renfermé je ne puis pas agir. Le noeud est là. Je ne puis me découvrir et avouer le pseudonyme - ni citer celui qui m'a vendu le manuscrit et qui est à St Petersbourg. M'étant rencontré avec le comte, je ne me souviens plus de l'année, je lui ai dit

que je possédais un manuscrit de lui ; il a haussé les épaules et en a ri. Sans me le redemander, car il savait que je l'avais payé. C'est une infamie faite pour donner du retentissement à la famille et à son dévouement pour la Russie. Pour rien au monde je ne puis m'avouer Woleytmer et ne m'identifier pas au nom du ciel. Les Russes étaient de cette année sont terribles. mes enfants et ma famille en souffrissent. Je suis abattu et consterné malade - et triste à la mort. Je tremble à chaque lettre de vous. - Ah ! si j'pouvais vous tirer d'affaire

par n'importe quel sacrifice
personnel... mais ma famille
ne savaient bien par cœur
que je ne bougerai pas.
Si une lettre de Bakounine
datée de Lucerne peut vous
aider ? mais c'est un pseu-
donyme, et que puis-je
écrire ! que Valentin
que j'écrive ! Dites.
Tâcher de faire comprendre
à l'avocat, que dans
notre position, un pseudo
nyme est chose sacrée.
Quelles preuves ! il n'y a
pas de preuves que ce soit
moi. Je suis fâché que
vous ayez compromis dans
la conversation Valentin
et Kropotkine. Mon cher
Ludwig, tâcher d'éviter
cela dans le procès —

La cavalle à chi remise au
deuxième ajui - comme je
serai forcé d'aller en peu
reparaître ma fantaisie en chi
si votre envoi vient même
plus tard, ou quand vous
voudrez - c'est presque
égal.

Pardon mon cher ami/ Las
pour cette maudite galère

Votre tout dévoué

J Meunier

Lucerne. (Suisse) Ce le 3 Mars 1868. 100

Cher Monsieur Ladislas!

J'apprends avec un chagrement douloureux, qu'on vous intente un procès au sujet du manuscrit du Cte Krasinski, que je vous ai remis - certainement sans penser à mal.-
L'histoire de ce manuscrit est fort simple, il a été condamné à être brulé vif par la Censure de Saint Petersbourg, - sauvé par un pauvre employé qui avait horreur d'un pareil auto-da-fé et vendu- Je l'ai acheté sans trop savoir ce que j'en ferai.. Je n'ai pas besoin de vous le dire, ce n'était pas une spéculation, elle aurait été fort simplement ridicule, le manuscrit ne pouvant jamais rendre ce qu'il a coûté. Il n'a qu'un intérêt de curiosité historique, c'est un document à l'appui pour les faits et gestes de cette institution bienfaisante qu'on appelle Dame Censure. Comme style comme idée il est bien au dessous de ce que Krasinski a produit dans d'autres tems. Quand on édite un livre polonais - vous le savez le mieux cher M. Ladislas - il faut toujours demander ce qu'on y a perdu, non ce qu'on y gagne. On y gagne généralement un procès ou une persécution ou tous les deux ensemble..
Le manuscrit est resté chez moi pendant bien longtems enfoui sous d'autres papiers et parfaitement oublié. Ayant rencontré l'auteur, je lui en touchai un mot, il a haussé les épaules et sachant que je l'avais racheté du bucher, il s'est gardé de me le redemander - ayant bien d'autres soucis alors - Il savait bien aussi que de son vivant, je ne le compromettrai pas. -

Je ne veux pas qualifier ce procès qu'intente la famille ; elle ne perd matériellement rien, moralement elle gagne à la publication, car elle prouve une certaine indépendance d'opinion dans un temps et des circonstances où elle fait honneur au Cte Rzewuski. Que veut-on donc ? compromettre chicaner .. amener un scandale.

On m'a fait l'honneur de substituer à mon humble pseudonyme un nom qui en n'avait pas le droit de mettre en cause .. pourquoi ? pour faire une grâcieuseté au gouvernement russe, qui ne s'en soucie guerre .. La censure russe en 1840 était tout autre que celle d'aujourd'hui, et l'attente de ceux qui veulent prouver leur inaltérable attachement sera trompée, car le livre .. sera certainement permis en Russie, et on le trouvera bien innocent, bien Douceureux à côté de ce qui s'imprime depuis 1863 — que leurs font quelques paradoxes de plus ou de moins, à ceux qui ont des nihilistes et des républicains rouges implantés dans le sein même du gouvernement. ?

Une famille qui pour gagner les bonnes grâces du gouvernement, s'empresse de brûler les idées et la renommée d'un homme distingué, qui l'enfouit dans le silence du tombeau

pour faire sa cour à la police – cela n'a pas besoin d'être relevé, ni d'être commenté longuement – cela parle tout seul. Je suis bien tranquille sachant qu'il y a une justice en France et des juges à Paris comme il n'y en a plus à Berlin. L'opinion saura trouver un nom pour l'action: et je lui laisse la peine et l'honneur de cette définition.

Agréez l'assurance de ma considération
distinguée avec laquelle j'ai l'honneur
d'être Votre tout dévoué

B. Boleslawitan

Ce le 3 Mars 1868 Dieppe
Dieppe Rue du Pollet 8

Je vous écris cher de Ladillas, sous l'impression pénible de la lettre que je viens de recevoir. Cette histoire du manuscrit de Rimbaud m'a bouleversé au delà de tout ce que je pourrais vous exprimer. Franchement, je regrette tout ce qui m'est personnellement désagréable, mais j'éprouve aussi le besoin de vous mettre à cette malheureuse affaire occasionne des frais, des pertes et des embarras. Cher de Ladillas pardonnez moi, j'aurais du prévoir ces éventualités, j'avoue mon tort.., j'ai agi sans discernement... je m'accuse moi même. Je ne suis pourtant pas aussi coupable que je le paraîtrais, mais les circonstances de ma vie me forcent même pas de m'expliquer. L'homme qui m'a vendu le manuscrit se trouve à Dieppe, lorsque il a un emploi dans la ville. Imprévoyable, je ne peux pas le compromettre en le désignant. Le fait d'avoir fourni à la censure un manuscrit condamné en fait est grave et il aurait des suites fâcheuses pour une pièce de famille. Rimbaud savait bien que le manuscrit était entre mes mains, et la manière dont je me suis prêté pour le sauver, il ne me l'a pas redemandé.
C'est qui est une infamie c'est de mettre mon nom en avant en l'identifiant avec Verlaine-Rimbaud, car elle le parti-pris que cela peut me nuire.. et causer des embarras à ma famille... La fille qui a agi de cette manière n'est qu'un instrument docile d'une haine dont les causes ne pourraient être expliquées.. car elles sont d'une nature trop intime..

Dans tout cas la main d'une femme qui n'est ni la sœur, ni la fille de Rentti mais qui est une nièce à lui. — Je fais sentir vilainement pour moi. J'aurais dû m'attendre à cela... et je porte la peine de ma faute - car c'en est une... Je vous ai mis dans mon des ridicules mauvaise intentions, croyez le bien. mais j'en suis désolé et je donnerais de vous en dédommager.

Dans tout ce que je doute... je perds malheur, j'ai causé des embarras. enfin un grincheux me poursuivait. et j'en suis découragé au possible... Faudrait il donc vous mettre dans cette galère en croyant vous servir? Cette diable de femme a à son service un haut employé au ministère des affaires Etrangères. des relations. Du influence, et elle s'adressera à vous même pour m'espionner. Lisez votre Nabab vous y êtes cher moi. il est vraiment charmant, comme vous le dites, mais j'ai pas fait beaucoup pour lui, j'ai donné une lettre seulement. car je manque des relations un peu partout. et à Berlin j'en ai aucune.

Soltan (et pas Soltyk) m'écrit de nouveau espérant toujours qu'il pourra vous aider. Je m'occupe à placer les exemplaires du Recueil et de l'album de Zichy. J'ai déjà vendu quelques uns. et j'espère avoir dans quelques jours une petite somme que je vous enverrai tout de suite. a vrai dire en général il est fort difficile de faire quelque chose. La société est indifférente à tout, elle danse, mange, se chamaille et n'a pas le sou pour autre chose. Nous venons d'avoir deux ducats qui ont bien couté aux acheteurs et aux heureux quelque chose comme 4 à 5 mille francs; on fait beaucoup d'éloges d'un sculpteur de talent viennois d'être blessé et Dieu sait s'il en revient. espérons, car il est très mal.. Très heureux encore s'il paye cette bêtise par la perte d'une jambe.. qui est française. On a donné des bals qui ont coûté des millions de thalers. mais quand on vient pour demander quelque chose pour un but scientifique et honorable ils vous tournent le dos. Je crois que Mr. le Dr. Slater de Königsberg a déjà exploité ici l'amitié de Mr. et qu'on lui a envoyé quelques thalers.. aussi je n'ai aucun espoir d'attraper quelque chose pour paris.-

Pendant que nous y sommes. M: François
Dubourgnon. Avenue. Ferdinand Brasse. Je prends
mes fins de souscription. un homme de la plus
grande probité, qui s'occupe un peu de
librairie - vous demande 5 exemplaires des
3. premiers volumes de Oeuvres de Victor Jacob
Si vous pouvez lui donner un rabais de 20-
à 25 pour cent. Il les vendra et payera
régulièrement ce que je garantis. Arrêtez
faites comme il vous conviendra. en envoyer
les exemplaires chez moi et je m'en occu-
perai. Mais vous pouvez entrer en relations
avec lui. il est d'une probité et d'une
exactitude merveilleuse. Pour le reste
quand il y aura des livres à vous -

Pardon pour toutes les peines que je vous
ai données. je suis vraiment malheureux
et cela me rapprendra à ne plus me mêler
d'affaires. Recevez ces tristes
et agrez la bonté de les faire bien emballer
mille et mille pardons tout à vous

JMC.

Le pauvre Huysmans, que devient-il?
J'ai reçu une lettre navrante de Verni
Il est à ce sujet. il souffre aussi beaucoup
de malheur qui a frappé son ami.

Ce le 24 Mars 1868
Mercredi.
Dispositions des enfants.

Je suis parvenu dieu
sait comme a amasser
pour Vous la somme mê-
me de Deuxcents francs
que je m'empresse de Vous
faire parvenir.
Portez le à mon compte
et croyez que je ferai mon
possible
Soltan donne des bonnes
nouvelles de vos petits
livres et il s'en occupe.

Votre tout dévoué

J. Kirchmayer

J'écris à la hâte
pour expédier mon dernier

Rabaroux Hey si je
suis reconnu - je suis
beaucoup de lui avoir
aidé un peu -

106

A le 2 avril 1868

Dijon 3 rue Legouz

Vous m'avez annoncé mes Tableaux - je les attends avec impatience, car je crois tenir un acquereur.

La caisse pour Strasbourg est arrivée et je lui ai dit de les livrer. Envoyez-moi vite la facture pour lui.

Je n'ai que le temps de vous envoyer ces quelques mots

Votre dévoué

Gleyre

Paris

11. Rue Jacob. 11.

Monsieur Ladislas Mickiewicz

Franco

A la 23 avril 1828. 109

Chez Monsieur Ladvocat.

Je vous demande pardon de
vous importuner, mais j'ai besoin
mes tableaux car l'exposition
s'ouvre bientôt et il faut parer
à tout ce qui me fera perdre
l'occasion de les vendre
avantageusement. Je vous
engage ici de me les expédier
tout de suite (bien emballés)
et assurés.

Tout à Vous

J. Vernet

MO

Niemcewicz Dawno nie pisałem do Was i nie miałem
żadnej od Was. Najgorsze opinie
biedy nie było o czem donosić,
ani co o czem donosić. Jeżeli
kwestja nasza wiadomem co nie
z czasu Dziatło. - Z dziwią wdzięk
ja nie byłem wcale winny temu nie,
chyli co mnie jakieś ich wmieszali
do złowrogiego zwolnienia. Ale tego
myślę że jeszcze cały kłamie hu-
bijcy z dni nadziei. W tych dniach
Kościuszki przyjdzie z radami-
kami, ze zwrotem dziedzictwa ale
bez pieniędzy. Odesłałem go do
Drohomyślicza. Chyli mi się że
dziś 300 franków mamy i bo
dopiero na Wilkanoc -
Ja z najwięcej tęsknią myślę o
tym procesji z Cracovia. Ale
dni temu dziś, Ubi dulcis
ubi mój a drogi, mówiąc mi
że pi Michalina Cracovia na
do mnie pisze - pisanie do wam
intrygi - Pozdrowi mnie

w przyszłej perspektywie, gdyż legalacja nie mogła się przed tak wielkimi trudami przyznać do Uniwersytetu, gdzie by mnie deklarowali z mojej litery.
Mnie się zdaje, że gdyby inspektorat wyznaczył mój wykład, to by oni o wszystkim jeszcze nie wiedzieli. Niemniej jednak dziękuję za Pana pomoc w tej mojej niewątpliwie trudnej sprawie.
Kamerhora pewnie już dawno po południu zmarła, niedawno wyjechał jej cały. Syn z córką i konsyliarzem ojca. Ja muszę wyjechać, ale gdzie? List ten biorę mam - do Sobańskiego pilnego o Wallenrodzie. Niemniej go znaleźć, a jest ważny. Macie obowiązek do przestrzegania ze mną chłodnej obojętności - kwestia listy.

W korespondencji Zygmunta
Krasińskiego z Sołtanem, kilka
razy, jest krótka wzmianka
o Ojcu, bardziej ślicznie
mieszcie o Matce jego - Hedy
o Zimie cytat - W drugiej jest
krótki wzmianka o Ojcu wstępny
ale nawet rzecz nie nasza
Odnieść wrażenie o nim
w kronice wtórnej pani wspo-
mnień. Ja się bardzo zbieram
na studjum o Ojcu wstępnym
ale czekam na korespondencję
wydam także o Zygm. Krasiń-
skim także i odrębnej, da
wizytę o Sybilli.
Bardzo ciekawie illustrowany
kraj przez Dumas.
Odchodzę z Szkoły Rolniczej nie
Manuel Roret. (tego nie mam
ale Lefevre - Guide pratique
za tamtej dziesięć, jest duży.
Zabiłem [illegible] zabytkowe
drukarnie, ale godzę wtedy
tyle, nie wypisuję ile. Mi-
dzy drukarnie piękne i tanie.

Dla czego by ich wiersze nie
miały tu znaleźć miejsca
miéć tamtéj tu pomieszania
i dobrze.

Jak tylko otrzymam pozwolenie
odwiedzę, wydam na oltarz
Kazanie Skargi o miłości oj-
czyzny, zebrawszy próbę -
Do tamtych niemam bardzo wiary
oddam.

L'Univers pudotuo w odcinku dat
moja powieści Yermoła, czy nie
można by mieć tę Numeracyę
Sirkana Was p... D... nie - Ow
nie stanowi wiadomy.

Kiedy mi przyszło odbiedz Nekro
logii i Sprawozdania z inscyptacyi
z Rocznika do Rachunkowie.

Przesyłam wyżej

J. Korzeniowski

L. 9 Grudnia 1868
Londyn
Dziewiątka - Dwójka 8

d. 21 Grudnia 1864 Wilno
Wojewódzka 8.

Do wiadomości waszej
zjazdu co do Kamerdyna
i pieniędzy zabezpieczonych
i spodziewanych mi zdaje się zastosować
a jakiemu przypomnę o do-
Co do Kamerdyna. Autorem jest
ks. Leon Jakubski, znany Ci stamtąd
dwa bliźnięta, ale bliżej nie wiem o nich
i jak się umieścić. Manuskrypt dzieła
ojca wszelkiego z dedykacją mi dał
i mówił wydawać. Ja nie dziś kiedy
pomiędzy nie umieścić o tem. I wy
tego by ale wypadał o tem wydawnictwie
dzieła ostatniego ojca katolicyzmu
Kiedy mam dobrą nadzieję zna
leźć. Ale w przyszłości [underlined] i nasze [/underlined] dzieła
Mojżesz zmartwychwstanie, chciałem.
Nic wielkiej wagi - z mnóstwem -
z dziennikarzy pomiędzy pomiędzy zajęcie-
jakiś interesujących nie ogłosił jestem
o tem odzywanie pomiędzy ojcem
i kolegami mieli pomiędzy za
stanie.
Za pomocą nad Sukcesorami, chcie
ram ja obecnie i skromnie - Ojciec
jakimś i uroczyste dobrze. Ale
Wy Ant wobec.

MS

d. 29 Stycznia 18[illegible] -
Drezno

Dziękuję Ci mój Drogi 8.

Serdeczne pamięci Ci dam za pamiątkę, które mi przesłałeś - gdyż się ta fotografia dla mnie bardzo zabawna. Cieszę się bardzo, że ten nieszczęsny interes z Prochami skończony; który był dla mnie przykrością i męczarnią z Rodzicami tak bardzo, że nie [illegible] rzeczą do terminu przyjechać na [illegible] dzień nic nie robić, a biedny Stanisław [illegible] by starczył sam na [illegible] pracę. Za pieniądze od Rodziców mam 1868 r. nasz Spółdzielnia ich wyjdzie w Marcu, bo ich [illegible] pilnuję i drukuję dla Ich pamiątkę a mnie.

A6

Paris

11. Rue Jacob. 11.

Monsieur Wilhelm

Mickiewicz

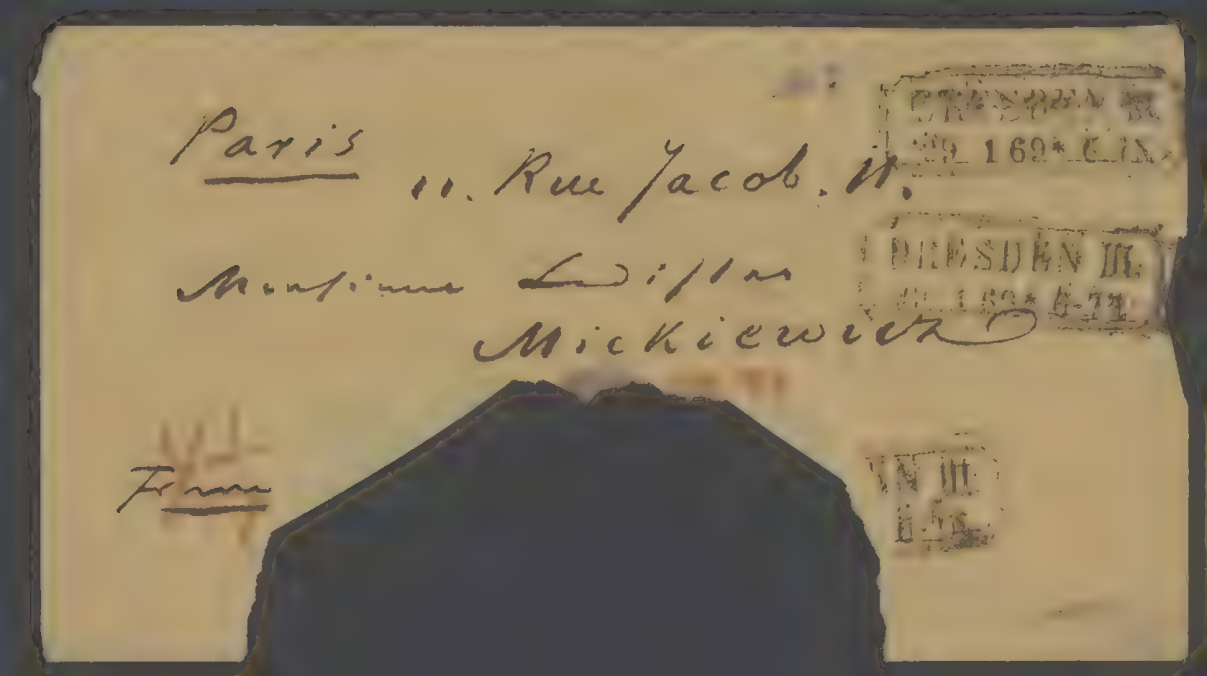

d. 5 stycznia 1869 Poznań
Wjazdowa 8.

Wybacz nad wyraz zgryźliwy ton listu mego, Kochanie
i panie Boże strzeż się w ten raz sfochowany to. ale
mistrzem przemówić wstydzę się to i ich pokłaniać.
Odpisuję Wam krótko z tego tam pokoju zajętego
mojej dokazowej, a powodzeniem cieszyć się wiele
ani słuchać nie mogę.
Kochanemu mu Dziś napisałem zaledwie aby was
objaśnić jak sobie Dzień Dobry słuchać ale
rozrzucony, zbyt nasłany natłoczeń i po prostu
interesu robić. Za ostatnie się je chce robić po
niemiecku i bachantkę zgrubna drama, zamyślony
jestem wciąż pisaniem Dziecka Rachunku
a w Dziecku Rachunku za 1868!!! Może do wypicia
Piszcie w innym imieniu o należeniu dominikanów
do Hr. Stanisława Sottana. Prusy zachodnie
pan Marienburg, Altmark w Wapleweie - Ów
wybrzeże w jak. Stan wojsk i dzisiaj kun
i litewskiej wojsk Mariusza dowodzi się krótko
pisze. ale się pisze. to Bachantka godzina nadeszła
wam kuzyn przyniósł

J. K. Kraszewski

DRUKARNIA
J. I. Kraszewskiego.
DRESZNO.
Gr. Ziegelstrasse 20 b.

Drezno, w Lutym 1869.

Wielmożny Panie!

Mam sobie za obowiązek donieść Mu, że dnia 16. Lutego b. r. otworzyłem

Drukarnię

w Dreznie

Grosse Ziegelstrasse 20 b.

Zaopatrzywszy ją wielkim doborem czcionek najnowszych, do wszelkich języków i przyrządem właściwym, starając się postawić na stopie odpowiedniéj wymaganiom czasu, mam nadzieję że mnie WPan Dobrodziéj zechcesz zaszczycić swemi poleceniami, które w najkrótszym czasie, w cenie umiarkowanéj, poprawnie i ozdobnie wykonać się obowiązuję.

Zwracam uwagę Pańską na to, iż drukarnia moja znajdując się w ognisku typograficznego ruchu Niemiec, wszelkie ulepszenia sztuki, ułatwiające szybkie i tanie wydawnictwo, natychmiast przyswoić sobie nie omieszka.

Zostaję z szacunkiem

WPana Dobrodzieja

najniższym sługą

J. I. Kraszewski

Szanowny panie.

Dla usprawnienia Was spisek chcę kameralnie odpisać. Publikacja najmniej dwa zeszyty dla zrozumienia przeszłości i mocie zeszyt i zrezygnowania całego naszego rachunku. Pomimo tego nie mogę wydać ani chcę zająć z pewnością drukarnię, zajmę się tym niezwłocznie i około 10. Kw. najdalej spis zeszyt ukaże się do dyspozycji Waszej wydawnictwa.

Podejmując się publikowania w tym przedmiocie dla Was, wiecie, tamto dobre za nie mi tem nie na celu oprócz chęci usłużenia Wam, a jak na tem wydawcy, jemu bardziej odpowiedzieć.

Jest jakiś kolorek bardziej
rezultat przyjmę go z re-
zygnacją, ale bardzo mnie pro-
siłeś przysłania przeczytania
twoich jakby jest u mnie,
a byłbym mu przynosił albo
zdaj dziadek Dobrowolskiemu,
lub jak odczytać z dnia Rady
Ministrów i zdążyłbym się
tam zajść nadal nie je-
stem w możności.
Skłaniam mam bardzo ogra
niczone, pilnować muszę
drukarni i przerwać nie
stanowię, zaś Ministerstwo
dziecka nie potrzebuje bym się
zajmował na zdaniu Ministerstwa.
Spisu przysłałbym, ale nie
jest zakończony i wymaga

oddam. – Zdaje się że z za
chwilkę nie wam nic dodz
dziwnego, a z pewnością tyle
niepotrzebnego przemysłowego
pretensji jaka do mnie ma
cie. – Wiele rozpaczy ukry
chce i kogo wyobrażacie-
Powyjmy w postawieniu cie.
Wydziela pretensji się się wpły
sklep niezrozumienie zrzyglujcie
a na dokumentacyjnego dzień
jakie najmocniej nagle, abyś
mam z dat nadzwyczajnie Wa
chunki. Z mej strony dobrej
staramia, aby jak najpro
dzej skończyć wprowadzenie na
chunki. Chciejcie uwierzyć
ze jestem nie pretensjat wam
Jako wspólnicy jako ojcowiec.

niemam słów na wyrażenie, z jakiem mi tam najlepiej.

Najlepiej stoi

J. Kraszewski

d. 5 Maja 1869.
Drezno

Monsieur
Ladislas Mickiewicz

DRESDEN III
5 IV 8-9 V

Paris 16 Rue de Tournon
Sénat du Luxembourg

France

DRES

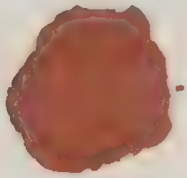

BUCHDRUCKEREI
von
J. I. Kraszewski.
Dresden.
Gr. Ziegelstrasse 20 b

d. 21 Kwietnia 1879.

Dr. Inn

Posyłamy spis Xiążek które
wyszły po Stowarzyszeniem. Gdyż
Szanowny Panie uchylił się
pod[illegible] tego rachunku. Kasa
mieć ostatecznie obrachowaną
i przysłaną mi rezultat, abym się
mógł uiścić; w jakiej Kolwiek
sposób. Wpisowne Xiążki wy
mieszone w spisie przesłaliśmy
do Stowarzyszenia. Wiel. Ludo
wi ex. 600. (sześć) i inne.
Szanujemy Album Rusy. Zapisa
my w Księdze, jest Zdrowy w
całej rodzinie w Galicji.
Dziękujemy Szanownemu Panu List
Ojca Waszego z 1879 r. z Kwi
Kwy za Szczere w Wspomnienie

Pozostajemy

Szanownego Pana

J. Kraszewski

Kochany Panie!

Czytał Pan list mój do Krasowskiego, czytał Pan więc Pana odpowiedź Jego, alias w samej rzeczy wołał na mię nie odpowiedział. Na letter méprisant mi sans que ela

Do mnie Jego widzenia

W.

Najuprzejmiej dziękuję, zgadzam — bieżący jesteśmy bardzo szczęśliwy — w Poniedziałek, kompletuję z miłego rozmowę Pani Marii i kochanego Państwa Gdi — Do miłego

P. Hz.

BUCHDRUCKEREI
von
J. I. Kraszewski.
Dresden.
Gr. Ziegelstrasse 20b

d. 20 Czerwca 1869
Szwajcarskam 1.

Nieszczęście, że was przepraszam
za dotąd mojego długu wam nie-
dopłacenia, jestem w kłopotach cią-
głych z wydatkami z powodu dru-
karni, tak że, mimo całej mojej
najgorętszej chęci, dotąd nie mo-
głem, ale staram się ciągle i cho-
ciaż mi będzie nadzwyczaj trudno, żeby
w najprzeróżniejszym czasie tam zapła-
cić. Natura jest tej niekorzyst-
nej drukarni ze ciągle wymaga
jakichś dodatków – muszę tam
dać nowe przykłady pomiędzy, a w
dzień prawie litery dodają nowe
kłopoty że tak o tem pomówimy
i tak mi leży na sercu, że pozostaje
jej u nas bardzo dużo mięsa i płacy.

Józia widziałem kilka razy, bardzo
dobrze zajmuje się nim Zakrzew-
ski i znalazłem go w dobrej harmonji
z domem. Mówiłem w przeróżnych
jej kwestyach.

Najpodrobniejsze w pismach Twoich
Lalki Rousseau z pewnością nadto
mierzą wyobraźnię czytelnika jakie
nam nadają zalety Twoich w ry
sunku pomysłów, w skazaniach kry-
tycznych i sentencjach, w techno-
logii, i listach Flaubertowskich, ale
za to wyłoki oceniają, wiemy
ani z kart o chodzeniu w Azji – i
jakoś że nie jest wcale źle.

Rachunków. arkusz 32 sidrun
kuje, a 6, dni 42. Gdy się
skończy, ja nam moich egzemplarzy
20, jeżeli chcesz uzyskać w za
chowaniu Twoim ci fanio – ile ka
żesz sobie przysłać? Nakład wyjdzie
r. wyjdą. – Oczekuję wiadomości
od Ciebie.

Serdeczne uściski i drugie
i pozdrowienia

J. Kasprowicz

BUCHDRUCKEREI
von
J. J. KRASZEWSKI.
Dresden.
Gr. Ziegelstrasse 20 b.

d. 27 Juin 1869 Dresde
Seidnitzerstrasse 1. p.

Cher Monsieur Ladislas

J'ai tâché de faire mon possible pour notre compte avec Steinitz mais il y a visiblement un malentendu que Schmeykal, excellent homme mais très occupé et (naturellement) n'a pas apporté à Steinitz à rectifier presque tous les livres, et vendu pour 13 francs seulement. Il m'a présenté ses comptes. Je vous les enverrai encore aujourd'hui mais je veux les vérifier avec la note de Schmeykal. En tout cas il y a différence de très peu de chose

Il est impossible que la dette monte au delà même de 20 francs

Comme je vois que vous êtes gêné pour le moment, j'empresse de vous envoyer pour mon compte personnel deux cent cinquante francs (250 fr

que j'ai pu ramasser hier
à votre intention. Je ferai
l'impossible pour vous prou-
ver que je suis tout à vous
pour vous servir. V.v. Devant

J. Massenet,

Le 24 août 1869 Dresde
Seidnitzerplatz 1.

J'ai eu le plaisir de recevoir hier par Joseph votre lettre, et je m'empresse de vous faire savoir que je vous envoie ci-inclus la reconnaissance de R. Lewald à 40 % de rabais, ainsi que la reconnaissance d'un des livres pour chez moi. Dont vous pouvez demander aux mêmes conditions une plus grande quantité, si elle vous est nécessaire.
L'imprimerie va cahin-caha mais elle marche et je fais tout mon possible pour la mettre sur un pied respectable.
Comme elle ne saurait rester uniquement polonaise et qu'il faut penser au travail pour qu'elle ne chôme pas, j'ai fait le projet dont je veux vous entretenir pour avoir votre opinion.
Je veux commencer la publication (avec le Dr Cohn, libraire avantageusement connu, ami de Meissner) d'une Bibliothèque allemande à grand format, qui ait à offrir la traduction des meilleures productions allemandes, avec la permission des auteurs

La traduction [illegible] faite par une femme, revue par M. Curtius et moi, et le volume n'irait pas au delà de 2 ou 20 fr. 50. Croyez-vous que l'entreprise puisse réussir? La Grasset achèterait-elle (sur 4 ou 5 ans) de 2.000 à 3000 exemplaires?

Nous comptons traduire Mac Orlan. Jacques Rivière. Duhamel. — Freytag — Meyrink. Gutzkow. A. Stahr et les auteurs les plus en vogue, aussi bien des romans, nouvelles, que des mémoires, une préface de voyages etc. L'idée est-elle bonne — pourriez-vous nous donner l'adresse d'une maison solide qui puisse traiter la commission pour Paris et la France? Enfin, que pensez-vous de notre idée? A-t-elle de la chance.

J'ai eu précédemment l'idée de faire une traduction (avec permission des auteurs) des ouvrages

français pour l'allemagne comme la bibliothèque bleue de Nuremberg, mais j'y ai renoncé.

J'accepte de votre part de bonne grâce, demain ou après demain. Tout à vous

Gide

Joseph se porte assez bien, pourtant je crois qu'une cure sérieuse, un voyage ou un changement de climat lui seraient nécessaires. On a bien fait de lui chercher les Zaleskys.

BUCHDRUCKEREI
von
J. J. KRASZEWSKI.
Dresden.
Gr. Ziegelstrasse 20 b.

131

a la 22 Decembre 1869.

Cher Monsieur Ludwig!

J'ai reçu Votre compte et je vous dois tout aussi promptement Vous envoyer la somme voulue; malheureusement je suis empeché par mes comptes et je n'espère pas etre en état de Vous l'envoyer avant la nouvelle année.
Vous m'obligeriez beaucoup en me faisant savoir si la somme de 250 francs que je Vous ai envoyé comme à compte, est déjà mise en compte et enregistrée.
Une facture détaillée de ce qui m'est confié, est absolument accessoire. - J'attends jusque Votre commission soit enregistrée et mise en ordre.
Ces malheureuses histoires d'emigrés - nous font une peine immense: et non moins de tort. Les bons paissent pour les mauvais —

La lettre pour Debrousse lui a été remise par moi. J'ai à peine le temps de vous saluer et de vous souhaiter une bonne et heureuse année. Dites, je vous prie à Mirbeau que je l'embrasse de tout mon cœur.

J'ai mille embarras avec ma famille (la semaine) —

Tout à vous

J Mirbeau